Rok XIII. Nr. 107 (3708) Wilno, Niedziela 19 Kwietnia 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Doniosłe uchwały Zjazdu Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O.

WARSZAWA, (Pat). Dziś obradował w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej nadzwyczajny zjazd Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w obecności około 200 osób, reprezentujących wszystkie ogniwa tej organizacji oraz zarządy główne związków sfederowanych.

Zjazd ten zaszczycili po raz pierwszy swą obecnością członkowie honorowego prezydjum federacji pp. **Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, premjer Marjan Zyndram Kościałkowski, b. premjer płk. Walery Sławek, minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, min. spr. wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki oraz pp. wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski i dyr. P. U. W. F. gen. Olszyna Wilczyński.**

Zagajający zjazd prezes Federacji gen. Roman Górecki złożył na wstępie podziękowanie prezydjum honorowemu za uświetnienie obrad swą obecnością i zawiadomił, że prezes honorowy Federacji Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz Śmigły, który nie mógł przybyć — przesyła zjazdowi swe pozdrowienia. Członek prezydjum honorowego gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski spowodu nieobecności w Warszawie nie mógł wziąć udziału w zjeździe.

Przedmiotem całodziennych obrad były aktualne sprawy polityczne i gospodarcze kraju oraz ustosunkowanie się do nich obrońców ojczyzny.

Referat w polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa wygłosił sekretarz generalny Federacji poseł Jan Walewski a sprawy gospodarczo - finansowe omówił wyczerpująco wicepremj. inż. Kwiatkowski.

Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów składali sprawozdanie z sytuacji na swoich terenach. Reprezentant Federacji społecznej p. Józef Relidzyński przedstawił projekt wskazań i zamierzeń na najbliższą przyszłość poczem wiceprezes Zarządu Głównego Federacji wojewoda dr. Michał Grażyński w dłuższem przemówieniu podkreślił zasadnicze momenty, dotyczące aktywizacji związków sfederowanych w życiu publicznem państwa.

W dalszym ciągu przemawiali pp. dr. Szymański (woj. warszawskie), gen. **Osikowski** (woj. wileńskie), sen. Siudowski (woj. pomorskie), dr. Klimecki (woj. krakowskie), dr. Dobosz (woj. łódzkie), sen. Gołuchowski (woj. lwowskie), sędzia Lelek (woj. lubelskie), p. Sejbal (woj. poleskie), płk. Chłapowski (woj. poznańskie), p. Osadnik (woj. kieleckie), p. Wasilewski (woj. wołyńskie), wicewojewoda Zgrzecbnicki (woj. białostockie), p. Gajl Kot (woj. nowogrodzkie) i p. Radyński(pow. postawski).

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos dalszych kilkunastu mówców, prezes gen. Górecki udzielał szczegółowych wyjaśnień.

W zakończeniu obrad zjazd obok konkretnego i praktycznego planu działania wszystkich związków sfederowanych przyjął następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Najwyższą ideą Federacji P.Z.O.O. jest siła i wielkość Rzplitej. Ta kardynalna zasada ideowa ustalona w naszym programie zmusza nas jako federację organizacyj społeczno - wojskowych w Polsce, ponoszącej współodpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo państwa i wewnętrzną rozbudowę jego potęgi do ciągłej czujności i pogłębiania metod prac w tym kierunku.

Nawiązując do powyższego stwierdzamy co następuje:

1) Do organizacji naszej należą ludzie, którzy swego czasu ideę walki o niepodległość uczynili nietylko treścią swych marzeń, ale i zwycięskiej walki. Ten fakt wzięty z naszych własnych doświadczeń dowodzi, że niema tak trudnej sytuacji ani tak trudnych warunków, w którychby nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiarę, entuzjazm i wolę ludzką wprzęga się w służbę wielkiej i godnej naszego narodu idei. Taką ideą naczelną, przekazaną nam przez naszego Wodza jest budowa pracy rzeczywistej i potęgi narodu i państwa tak w znaczeniu politycznem i militarnem, jak kulturalnem, moralnem i gospodarczem.

Głosząc pierwszeństwo idei silnej Polski, całości naszej działalności stwierdzamy, że musi ona tak być postawiona przez nas i przeprowadzona, aby jej współuczestnikami stały się najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działanie chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem państwa polskiego.

Z takich wychodząc założeń oraz biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację naszego państwa i społeczeństwa stwierdzamy, że powołanie jaknajrychlej do życia obozu politycznego o jawno zarysowanym programie odeowo - politycznym , a po myśli ideologji Marszałka Piłsudskiego — jest palącą koniecznością.

Siła państwa, tkwiąca w strukturze wszystkich władz przewidzianych konstytucją kwietniową musi znaleźć swój najwalniejszy fundament w ideowo zorganizowanym narodzie. Jesteśmy przytem tego zdania, że element kombatancki musi odegrać tu poważną rolę tak ze względu na samą tradycję, jak i aktualne napięcie ideowe.

2) Głosząc pierwszeństwo idei narodowo - państwowej, równocześnie wyrażamy ten pogląd, że jednym z najważniejszych punktów programu teraźniejszego i najbliższej przyszłości musi być wydobycie się własnym wysiłkiem z przesilenia gospodarczego przez przez wycięźenie przyczyn kryzysu i stabilizację warunków dobrobytu społecznego.

Program ten powinien w rezultacie dać:

a) zmianę struktury społeczno - gospodarczej przez uprzemysłowienie Polski, oparte o własne kapitały narodowe;

b) ZMIANĘ USTROJU ROLNEGO. Stawiając jako założenie liczenie się tylko z własnemi siłami musimy się tak w programie jak i w jego wykonaniu OPRZEĆ NA ELEMENCIE I ŚWIECIE PRACY, wprowadzając nietylko w życie Polski pojęcie pracy jako wskaźnik wartościowania moralnego, ale dając temu światu udział w robocie konstruktywnej, w prawach i w odpowiedzialności za losy państwa.

3) Aktywizację życia gospodarczego należy podjąć w jaknajszerszych granicach. Wymaga tego nietylko wielka nędza kraju i obowiązek walnej z nią rozprawy, ale i konieczność postawienia na odpowiednim poziomie obronnej siły państwa. Jesteśmy tego zdania, że trzeba tu działać szybko. Ogólna bowiem sytuacja polityczna całego świata oraz gorączkowy wyścig zbrojeń nie pozwala na rozłożenie tych prac na długie okresy czasu.

4) W sytuacji, jaką obecnie przeżywamy należy przejść na szerokim froncie do ofensywy ideowej, przy pomocy wszelkich dostępnych środków.

Dążąc do pogłębienia wartości ideowej naszej organizacji wyraźnie zaznaczamy, że chcemy ją budować na jakości nie zaś na ilości jej członków. Do tego celu zdążać musimy przez pogotowie moralne naszych szeregów, t. j. przez obudzenie w nich wiary w siebie i przepojenie nią całego państwa, dalej przez uświadomienie obywatelskie, wychowanie publiczne i pogłębenie mentalności kombatanckiej.

5) Jako ostatnie kapitalne zagadnienie wysuwa się sprawa młodzieży. Uważamy to zagadnienie za jedno z najdonioślejszych, uważamy, że musimy za wszelką cenę przerzucić pomost pomiędzy federacją a młodem pokoleniem, przekazać mu te wartości moralne, które leżały u podstaw naszych walk o niepodległość, a które dla tej młodzieży winny stać się wątkiem jej umiłowań, obowiązków, rzetelnej pracy dla ojczyzny i jej obrony.

Premjer i wicepremjer u Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 17 b. m. na łącznej audjencji: p. premjera Zyndram-Kościałkowskiego i p. ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Min. Łozorajtis z wizytą w Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) Przybył do Pragi litewski minister Spraw Zagranicznych Łozorajtis.

Turcy nie okupowali cieśniny Dardanelskiej

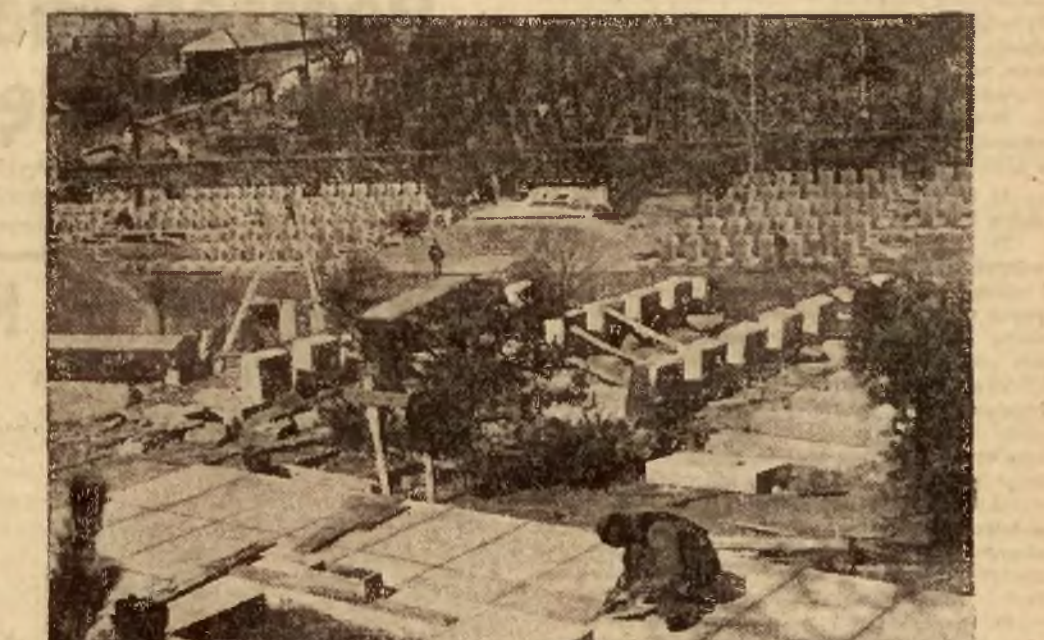
ANKARA. (Pat.) Anatolijska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości, opubliko wane przez agencje zagraniczne, odnośnie nadzwyczajnego posiedzenia tureckiej rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Ataturka w sprawie ponownej okupacji strefy zdemilitaryzowanych w cieśninach oraz odnośnie wkroczenia wojsk tureckich do wspomnianej strefy — pozbawione są wszelkich podstaw.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat). Berlin 213.45 — 98 — 12.92; Londyn 26.25 — 32 — 18; N. York 5.31 1/8 — 32 3/8 — 5.29 7/8; N. York kabel 5.31 1/4 — 32 i pół — 30; Paryż 35.01 — 08 — 94; Szwajcarja 173. 15—49 — 2.81.

Tendencja niejednolita.

Tam, gdzie spocznie serce Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie nasze przedstawia fotomontaż z cmentarza wileńskiego Rossa. Na gornem zdjęciu: ogólny widok cmentarza Obrońców Wilna, pośrod których stanie Mauzoleum przy cmentarzu Rossa. Na dolnem zdjęciu: miejsce, na którem ma stanąć Mauzoleum z sercem Marszałka Piłsudskiego i prochami Jego Matki.

Minister Świętosławski wygłosi w Wilnie odczyt

W dniu 25 lub 26 b. m. przyjedzie do Wilna minister Oświaty prof. Swiętosławski, znany badacz z dziedziny fizyki i chemji, członek polskiej Akademji Umiejętności, w celu zapoznania się z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie, gdzie, po wstępnem przemówieniu rektora Staniewicza, wygłosi w auli kolumnowej odczyt o organizacji pracy naukowej i towarzystwach naukowych w Polsce.

W odpowiedzi były rektor Wł. Dziewulski ma wygłosić referat o potrzebach kulturalnych i naukowych Wilna.

Naukowa ta uroczystość wzbudziła w kołach kulturalnych Wilna duże zainteresowanie.

Przebieg koncyljacyj pokojowych Komitetu 13-tu

Projekt raportu dla Rady L. N.

GENEWA. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu 13-tu które rozpoczęło się o godzinie 17 przewodniczący Madariaga przedstawił projekt raportu, jaki komitet 13-tu ma złożyć Radzie Ligi Narodów.

Sprawozdanie szczegółowo przedstawia przebieg prac komitetu, przypominając, że dnia 19 grudnia 1935 roku Rada powierzyła komitetowi 13 zbadanie całokształtu sytuacji, kierując się duchem paktu Ligi Narodów.

Dnia 23 stycznia 1936 r. komitet przedłożył Radzie sprawozdanie, w którem stwierdził, że okoliczności nie sprzyjają załatwieniu sporu w ramach paktu.

Dnia 5 marca komitet 13 wystosował do obu stron apel, wzywając je do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych w ramach Ligi i w duchu paktu.

Dnia 23 marca komitet przyjął do wiadomości otrzymane od rządu włoskiego i abisyńskiego odpowiedzi i powierzył swemu przewodniczącemu, któremu miał pomagać sekretarz generalny Ligi, misję nawiązania kontaktu z obu stronami. Pierwsze wyniki akcji przewodniczącego zostały ujęte w raporcie z dnia 4 kwietnia

Dnia 8 kwietnia komitet na zebraniu odbytem w Genewie przyjął do wiadomości to sprawozdanie. Postanowiono, że przewodniczacy komitetu, któremu bedzie pomagać sekretarz generalny Ligi, rozpocznie ponownie rozmowy ze stronami po świętach wielkanocnych. Co do podróży ambasadora Madariagi do Rzymu uznano, że nie należy decydować tej sprawy przed ukończeniem rozmów genewskich.

Przewodniczący komitetu oraz sekretarz generalny Ligi odbyli po świętach wielkanocnych rozmowę z delegacją abisyńską, która wyraziła gotowość przystąpienia do rokowań, ale tylko w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu. Delegacja abisyńska żądała prócz tego, aby rząd włoski wypowiedział się natychmiast i szczerze co do celów wojny.

Dnia 15 kwietnia przybył do Genewy delegat włoski. Z rozmów jego z przewodniczącym komitetu 13-tu i z sekretarzem generalnym Ligi wynikało, że rząd włoski zgadza się na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w sprawie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Rokowania w sprawie zawieszenia broni mogłyby jednakże, zdaniem delegata włoskiego odbywać się tylko między dowódcami wojsk a głównym ich celem powinno być bezpieczeństwo armji. Wobec tego delegat włoski uważał pozatem, że rokowania powinny się liczyć z położeniem, jakie się wytworzyło po 6 miesiącach wojny. Zdaniem jego, rokowania powinny się toczyć bezpośrednio miedzy stronami. Komitet 13tu byłby tylko informowany o stanie rokowań. Jako miejsce rokowań delegat Włoch proponował Włochy. Delegat włoski wyraził wreszcie nadzieję, że w wyniku rokowań rząd włoski będzie mógł podjąć aktywną współpracę z Liga Narodów.

Informacje te zostały przekazane delegacji abisyńskiej, która odrzuciła propozycje Włoch i zażądała, aby komitet 13-tu stwierdził:

1) Że rząd włoski odmawia rokowań w ramach Ligi i w duchu paktu:

2) Że należy zastosować wobec najeźdźcy wszystkie sankcje przewidziane art. 16 paktu i spełnić w ten sposób zobowiązania, przyjęte przez wszystkich członków Ligi przyjścia z pomocą natychmiastową i skuteczna napadniętemu państwu.

Tymczasem odbyła się nowa rozmowa z delegatem włoskim, który sprecyzował, że zdaniem jego, najszybszym sposobem załatwienia sprawy byłoby rozpoczęcie rozmów między delegacją włoską i delegacją abisyńską. Delegat włoski zgadza się aby komitet był informowany o toku rokowań i pozostawał w kontakcie ze stronami. Pozatem komitet 13-tu mógłby przedłożyć odpowiedni raport o wyniku rokowań Radzie Ligi Narodów.

O rozmowie tej poinformowano delegację abisyńską, która odpowiedziała odmownie i ponowiła prośbę zastosowania w całej rozciągłości postanowień art. 16 paktu.

Rozpatrując dnia 17 kwietnia całokształt położenia komitetu mógł tylko stwierdzić, że komisja powierzona przewodniczącemu została zakończona. Jeżeli odpowiedzi na apel, wystosowany do rządu włoskiego i abisyńskiego mogły budzić nadzieje na szybkie zawieszenie kroków wojennych, to nadzieje te należy chwilowo porzucić.

Komitet w swym raporcie przypomina następnie ustęp sprawozdania komitetu 13tu przyjęty przez Radę Ligi dnia 23 stycznia 1935 r., w którym podkreślono, że wobec położenia, jakie wówczas istniało, nie pozostawało komitetowi nic innego, jak obserwować uważnie sytuację stosownie do mandatu, powierzonego mu przez Radę. Projekt raportu złożonego obecnie przez Madariagę stwierdza: „Takiem jakiem było położenie wówczas, takiem jest ono i dziś“.

W drugiej części projektu raport wspomina o skargach Włoch i Abisynji dotyczących sposobu prowadzenia wojny oraz o korespondencji wymienionej w tej sprawie między przewodniczącym komitetu a stronami i międzynarodowym komitetem Czerwonego Krzyża.

Projekt raportu przypomina także dyskusję co do kompetencji komitetu 13-tu, lub Rady Ligi.

W wyniku tej dyskusji powierzono komitetowi prawników zbadanie dokumentów, dotyczących prowadzenia wojny. Komitet prawników opracował odpowiednią analizę dokumentów. Analiza ta jest dołączona do projektu raportu.

Po krótkiej dyskusji komitet 13-tu zaaprobował projekt raportu, który wobec tego przedłożony zostanie Radzie Ligi w poniedziałek do. 20 kwietnia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

ULGI DLA FUTRZARZY

biorących udział w Targach aukcyjnych w Wilnie

Min. Skarbu zwolnił firmy futrzarskie, które wezmą udział w II Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie oraz w aukcjach futer surowych w Wilnie od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych na stoiska i kioski targowe oraz od państw. podatku przemysł. od obrotu, przypadającego od tranzakcyj, jakie będą dokonane na tych terenach.

Akcja pomocy doraźnej bezrobotnym

W związku z zamieszczonemi przez niektóre pisma wiadomościami o wstrzymaniu przez Fundusz Pracy z dn. 19 b. m. akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych dowiadujemy się, że akcja ta kontynuowana jest nadal, szczególnie w ośrodkach o większem nasileniu bezrobocia. Pomoc doraźna, podobnie jak w latach ubiegł., ograniczana jest w miesiącach letnich, w miarę uruchamiania robót publicznych.

W kwietniu r. b. Fundusz Pracy przyznał na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych 1.252.500 zł. Wysokość kredytu na pomoc doraźną w maju nie jest jeszcze ustalona. Kredyt ten nie będzie jednak niższy od zeszłorocznego, który w maju ub. r. wynosił zgórą 500.000 zł.

Zmiana na stanowisku dyrektora reklamy pocztowej

Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor reklamy pocztowej p. Melchjor **Wańkowięz** ustąpił ze stanowiska, a na jego miejsce został mianowany b. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Min. p. Krzysztof **Siedlecki**,

Pogrzeb ofiar we Lwowie odbył się spokojnie

LWOW. (Pat.) Dziś we wczesnych godzinach rannych odbył się pogrzeb ofiar czwartkowych zajść na cmentarzu Janowskim w asyście księdza i przy udziale rodzin zmarłych. Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju.

Wizyta ministra Kohta w Warszawie

PRZEMÓWIENIA MIN. BECKA I MIN. KOHTA.

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką wydali w piątek wieczór obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Norwegji prof. Halvdana Kohta. Podczas obiadu min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Niech mi wolno będzie zabrać głos, aby bardzo serdecznie powitać J. E. min. Kohta i podziękować Mu gorąco za radość, która nam sprawił, przybywając do nas.

Norwegja podobnie jak Polska uznaje z pewnością potrzebę przyczynienia się do realnego i praktycznego postępu w życiu międzynarodowem. Jestem mocno przekonany, że przeznaczeniem tego wspólnego dążenia jest wywierać wpływ na wzajemne nasze stosunki, których nie zakłócają żadne rozbieżności interesów ani uczuć. Polska wysoko ceni przywiązanie ludów skandynawskich do moralności międzynarodowej i ich wysiłki, zmierzające do tego, aby nakazom tej moralności podporzadkować stosunki między narodami.

Wyrażając nadzieję, że w tej płaszczyźnie przyjaźny kontakt pomiędzy rządami obu naszych państw będzie nadal mógł się rozwijać, wznoszę kielich za zdrowie J. E. M. Haakona VII-go, króla Norwegji, oraz za zdrowie Waszej Ekscelencji i proszę Pana, Panie ministrze o przekazanie Norwegji najlepszych życzeń narodu polskiego.

W odpowiedzi na mowę min. Becka min. Koht wygłosił następujące przemówienie:

Panie ministrze.

Dziękuję z całego serca za Pańskie wyrazy uznania i szacunku dla mojej ojczyzny i dla mego monarchy oraz za miłe słowa, które Pan do mnie skierował.

Sprawia mi wielką radość, że mogłem przybyć raz jeszcze do Polski, którą już trzykrotnie odwiedziłem i którą, jak sądzę, miałem możność poznać.

Oburzaliśmy się na okrutne niesprawiedliwości, które znosić musiał naród polski. Jesteśmy przekonani, że Polska niepodległa odegra ponownie wielką rolę w życiu narodów. Historja zmusiła niejako naród polski do kochania sprawiedliwości i pokoju — pokoju przez sprawiedliwość. Zasady te kierują również polityką Norwegji i sądzą, że pracując w myśl tych dążeń nasze narody będą współdziałać w serdecznej przyjaźni, tak jak powinnyby to uczynić wszystkie narody.

W tej myśli też chcę złożyć Polsce życzenia rozwoju dobrobytu i pomyślnej przyszłości. Są to życzenia wyrażone przez cały naród norweski dla Polski oraz dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie tych życzeń. wnoszę mój kielich za Pańskie zdrowie.

Otwarcie wystawy „Sport w sztuce“

WARSZAWA. (Pat) Dziś w południe w Instytucie Propagandy Sztuki odbyło się otwarcie wystawy „Sport w Sztuce“, zorganizowanej w ścisłej współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim i przy poparciu min. W. R. i O. P. Celem tej wystawy jest przygotowanie — po raz drugi w ciągu istnienia I. P. S. — udziału plastyki polskiej w 11-tych Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Otwarcia wystawy dokonał wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz w obecności prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. płk. Glabisza, przedstawicieli sfer urzędowych i licznych zaproszonych gości ze sfer kulturalno - artystycznych. Przed aktem otwarcia wystawy wygłosił przemówienie wiceprezes Komitetu Głównego I. P. S., prof. Zygmunt Kamiński.

Następnie zabrał głos wiceminister ks. Żongołłowicz, podkreślając w krótkich słowach piękno symboliki połączenia sztuki ze sportem i życząc powodzenia wystawie, poczem dokonał przecięcia wstęgi

Na wystawie reprezentowane są działy malarstwa, rzeźby, grafiki użytkowej, tkanin i architektury, ogółem 137 eksponatów. Wśród autorów figurują prace zarówno znanych już artystów: Hofmana, Borawskiego, Pieńkowskiego, R. Malczewskiego, Kowarskiego, Karnego, Ostoja-Chrostowskiego, Mrozewskiego jak i najmłodsi plastycy, stawiający pierwsze samodzielne kroki.

Węgrzy przygotowują się do serdecznego przywitania premjera Kościałkowskiego

BUDAPESZT, (Pat). Dzienniki zamieściły odezwę prezydjum federacji stowarzyszeń węgierskich, wzywającą ludność Budapesztu do jaknajliczniejszego zgromadzenia się na dworcu i przed hotelem Unapalota celem powitania szefa rządu polskiego. Odezwa podkreśla, że społeczeństwo węgierskie powinno w tak uroczystej chwili w sposób spontaniczny wyrazić uczucia przyjaźni dla Polski tak głęboko zakorzenione w narodzie węgierskim.

—(::)—

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ARESZTY W LITWIE W OBAWIE PRZED ROZRUCHAMI WIEJSKIEMI.

Żandarmerja litewska dokonała licznych aresztowań wśród osobników, usiłujących sprowokować ponowne rozruchy antyrządowe na wsi.

Władze wydały szereg surowych zarządzeń, mających na celu zwalczanie propagandy antypaństwowej.

STATEK PRZEMYTNICZY ZOSTANIE SPRZEDANY Z PRZETARGU.

Na początku bieżącego miesiąca na otwartem morzu został ujęty statek kontrabandowy „Willy“. Ładunek statku stanowiło 3.400 litrów spirytusu, który został skonfiskowany i oddany do dyspozycji urzędu celnego. Odpowiednia komisja dokona oceny ujętego statku oraz ogłosi przetargi, których termin zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu przez sąd konfiskaty.

Statek zaplombowany spoczywa na kotwicy w basenie portu. Załoga statku „Willy“ razem z kapitanem została przewieziona do więzienia w Bajorach. Oczekują ich surowe kary.

ROZKAZ KOMENDANTA POW. MARJAMPOLSKIEGO.

Komendant pow. marjampolskiego płk. Kerbelis wydał rozkaz do mieszkańców, w którym zaznacza, że w pewnych miejscowościach ujawniły się próby niszczenia majątku prywatnego i państwowego, psucia środków komunikacyjnych, stosowania gwałtu w stosunku do przedstawicieli rządu, osób prywatnych i t. d.

Komendant zabrania: wywieszać proklamacje i znaki przeciwpaństwowe, agitować, podburzać społeczeństwo, grozić przedstawicielom rządu, samorządu i związku szaulisów za spełnianie ich obowiązków służbowych, niszczyć środki komunikacyjne, jak linje kolejowe, telegraficzne, telefoniczne i t. d. i t. d.

Za powyższe wykroczenia grożą kary: 3 miesiące więzienia albo grzywny w wysokości do 5.000 lt. Za niektóre wykroczenia winni mogą być oddani do dyspozycji sądu wojennego.

—o:O:o—

Włosi posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT. ogłasza następujący komunikat w sprawie sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 18 bm.:

Na całym froncie północnym, według informacyj ze źródeł angielskich, kolumny włoskie czynią stałe postępy. Jak wyraża się Reuter, obcęgi włoskie zaciskają się coraz bardziej.

Przednie straże armji erytrejskiej posuwają się wzdłuż drogi z Dessje do Addis — Abeby, wpobliżu której, jak stwierdzają lotnicy włoscy, nie widać żadnej koncentracji wojsk abisyńskich.

Na odcinku jeziora Tana formacje włoskie zająwszy zachodni brzeg jeziora, zaczynają opuszczać się w kierunku południowym wzdłuż wybrzeży wschodnich. Wkrótce oddziały włoskie będą na prawym brzegu niebieskiego Nilu, podobnie jak już znajdują się na lewym brzegu.

Magdala, ważny punkt handlowy i węzeł komunikacyjny, miejscowość zajęta przez gen. Napier w r. 1867, obecnie zdaje się, iż jest całkowicie otoczona przez oddziały włoskie, których wkroczenia należy oczekiwać każdej chwili.

Na froncie południowym, według informacji włoskiej, gen. Graziani zdołał przełamać prawe skrzydło armji abisyńskiej, broniące Harraru. Ta część armji abisyńskiej usiłowała zagrozić ruchem okrążającym lewemu skrzydłu gen. Graziani. Walka była niesłychanie zajadła. Abisyńczycy stracili przeszło 1000 zabitych i rannych.

—o:O:o—

Znowu walki arabsko-żydowskie w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat). W pobliżu miasta Nablus zostali napadnięci kupcy żydowscy, znajdujący się w podróży. dochodzenie ustaliło, że był to zamach na tle politycznem, dokonany przez tajną arabską grupę terorystyczną, mającą na celu usunięcie z Palestyny wszystkich cudzoziemców, a przedewszystkiem Żydów.

Wczoraj Żydzi zabili dwóch Arabów w pobliżu miejscowości Petach Tikwah, co uważane jest za akt zemsty za napad Arabów na żydowskich kupców.

1919 roku 19 kwietnia

Czas pędzi nietylko szybko, ale dni pracy są tak zagęszczone, kłopotów małych i wielkich strapień jest tyle, horyzont polityczny tak się zaciemnia, zachmurza, ludzie z taką trwogą nasłuchują, jak warczą na siebie wszystkie kraje starej Europy, że wspomnienia zacierają się szybciej, a przeszłość odlatuje prędzej niż dawniej, odsuwając z pamięci zdarzenia, które wstrząsały naszemi uczuciami.

Czy w dniu 19 kwietnia całem sercem wżyjemy się w owe godziny, kiedy to dzwony Rezurekcji ogłaszały Wilnu Zmartwychwstanie do nowego, wolnego życia? Czy ostateczne dźwignięcie się z niewoli, jakie zostało dokonane wtedy, pozostawiło ślad w naszych sercach na zawsze? Czy ten cud odwagi ludności, genjuszu wojennego Wodza, bohaterstwa Jego ukochanych chłopców silnie został wyryty w świadomości mieszkańców Wilna? Czy wpłynął na życie, które się potoczyło dalej tak trudne, tak pełne nowych zagadnień, nad rozwiązaniem których głowią się ludzie, krążąc w błędnem kole, wyczerpując nerwy i umysły?

Nie żyjemy już tchnieniem bohaterstwa, nie czerpiemy ze zdarzeń wielkich i pięknych duchowego pokarmu, potrzebnego duszom wielkim. Ludzie, „którzy spożywali chleb aniołów, pokochali się w bydlęcej strawie" o której mówi Pismo. Nikt już zjadaczy chleba w aniołów nie potrafi przerobić, bo i chleba coraz mniej. Ongiś podniesieni na duchu, kierując wszystkie wysiłki ku ratunkowi Ojczyzny, wpatrzeni w jutrzenkę swobody—dziś opadliśmy w codzienne bagienko kłębowiska żmij, depczemy w kółko pośród jadów i zgrzytów, kłamstw, wiarołomstwa względem dopiero co wyznawanych ideałów. Gdzież miejsce dla tych ideałów pośród walki o byt, dzikszej niż kiedy bądź? Wszystko wolno zabrać, oto hasło ogólne. Męża — żonie, żonę — mężowi, cześć i mienie, honor i pieniądze, dobro publiczne czy prywatne kapitały, ziemię, dom, Ojczyznę, wiarę w ludzi i ufność w przyszłość. Wszystkie zasady głoszone głośno, w praktyce obracają się w śmiecie. Nigdy społeczeństwa chrześcijańskie o cywilizacji europejskiej nie były bardziej zakłamane. Nigdy chyba trudniej nie było wychowawcom wpajać zasady etyczne swym wychowankom wobec przykładów codziennego życia dorosłych, ich swarów, zbrodni i braku etyki, napotykanej na każdym kroku.

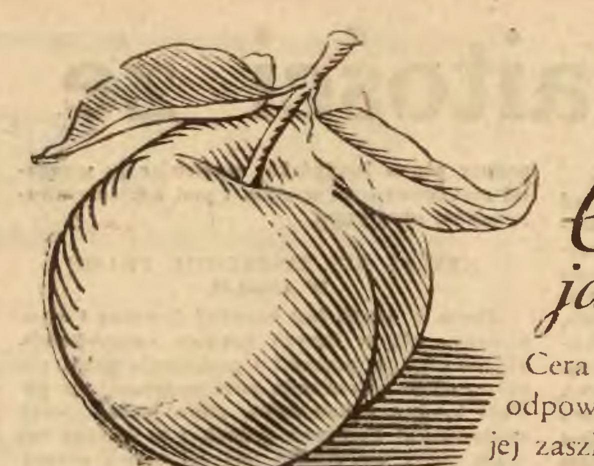
Tem bardziej na takiem tle ciemnem i aż zdaje się często, że beznadziejnem, tem bardziej, tem goręcej, szukać trzeba czegoś jaśniejszego, jakiejś odrobiny szlachetności, czystszej atmosfery duchowej, drogi do wybrnięcia z matni zła, jaka nas dławi czasami.

Szukać ratunku możemy w zdarzeniach tego rodzaju, jak pamiętny dzień 19 kwietnia 1919 roku. Jeśli teraźniejszość nie daje nam nic wzniosłego trzeba odwracać głowę wstecz. Odejść choć na chwilę od pospolitości, co skrzeczy tak nieznośnie. Zaczerpnąć świeżego powietrza. Od syku gadzin odwrócić ucho ku szumom proporców. Czy słyszycie jeszcze tętent koni ułańskich na ulicach Wilna w chłodny poranek wiosenny? Czy słyszycie strzały i okrzyki? Czy wiecie że zaklęte w eterze trwają dźwięki i hałasy owego dnia strasznego i pięknego, kiedy 300 ułanów, kolejarze, młodzież i później piechota Legjonowa odbierali Wilno nazawsze z rąk rosyjskich?

Cucić się trzeba przeżytem bohaterstwem od śpiączki podłości.

Należy wspominać i nie zapominać. Może niebawem potrzeba nam będzie znów nadludzkich cnót i hartu, by wytrzymać co może nadejść. Wiemy jak wyglądają stosunki polityczne, wiemy, że narody duszą się w swych granicach, wylewają poza brzegi, że głód, najpotężniejszy motor, wysadzający z normalnego biegu życie społeczeństw i losy państw, że głód zatacza coraz szersze kręgi.

Dni takie jak dziś, rocznice takie, muszą choć na chwilę wstrząsnąć sumieniem i przypomnieć cośmy winni Ojczyźnie i jak przykład tych, co dnia 19 kwietnia dali nam nasze Wilno wolne, działać powinien na pokolenia, które dorastają... Do czego? Może do koniecznego, tak samo ofiarnego czynu. **H. R.**



Przyjazd min. spraw zagranicznych Norwegji do Warszawy



W piątek o godz. 15.30 przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych Norwegji prof. Halvdan Koht. Celem powitania Gościa norweskiego przybył na lotnisko na Okęciu min. Spraw Zagranicznych Polski p. Józef Beck, poseł Norweski w Warszawie min. Niels Christian Ditleff w towarzystwie attache Poselstwa Norweskiego p. Egil'a Holmbo, dyr. Protokułu Dyplomatycznego p. Karol Romer, dyr. Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Michał Łubieński, wicedyr. Departamentu Zachodniego p. Tadeusz Kobyliński, Konsulowie honorowi Norwegji p. Krzyżański i Spiess, oraz przedstawiciele władz stolicy. Wysiadającego z samolotu min. Koht'a powitał min. J. Beck.
Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania min. Halvdana Kohta na lotnisku na Okęciu.

Skandal z ortografją

We czwartek odbyło się pod przewodnictwem rektora Morjana Zdziechowskiego zebranie sprawozdawcze wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem delegat Towarzystwa prof. Otrębski przedstawił dotychczasową działalność Komitetu Ortograficznego i jej owoce — powiedzmy odrazu — smutne i zawstydzające.

Nazwisko profesora Otrębskiego wystaczy dla zapewnienia, że referat tego znakomitego lingwisty był w najwyższym stopniu rzeczowy, spokojny i lojalny w stosunku do głównych aktorów krakowskiego widowiska. Ale nawet te suche fakty merytoryczne zestawienia argumentów, oraz protokularne cyfry z głosowań za i przeciw miały tyle wymowy, że poruszyły zebranych w stopniu najwyższym.

Przypomnijmy za referentem choćby pobieżnie historję ortografji polskiej. Po raz pierwszy uporządkował ją przed 160 blisko laty Kopczyński w swojej gramatyce, wprowadzając m. in. rozróżnienie między **ym** i **em** w narzędniku. Sto przeszło lat temu wprowadzono jotę. W końcu ubiegłego stulecia udoskonalenia naszej pisowni podjęła się komisja ze ś. p. A. A. Kryńskim na czele. Lata późniejsze wypełniły spory między zwolennikami Kryńskiego, a zwolennikami Akademji Umiejętności. Wreszcie od dwudziestu blisko lat pisaliśmy według słownika Łosia, aż w 1932 roku wprowadził prof. Nitsch swoje „połączenie przyimkowe" (spowodu i t. p.), pozostawiając wiele wyczuciu indywidualnemu. Znowu były protesty (Warszawa), ministerstwo cofnęło swą aprobatę, znowu nie mieliśmy spokoju, znowu nie umiemy „pisać ortograficznie"...

Powstanie komitetu Ortograficznego ma więc swoją rację i sens praktyczny. Trzeba zgodzić się na coś jednego, ustalić pisownię przez wprowadzenie drobnych poprawek i sformułowanie łatwych, dla dziecka zrozumiałych reguł, tak, ażebyśmy mieli wreszcie spokój na jakie lat 50 przynajmniej. Istotnie — „pisownia na lat 50" — stało się hasłem prac Komitetu. Ale — pozwólmy sobie dopowiedzieć za referenta — jakby głównych promotorów rewizji ortograficznej dotknął Leninowski „zawrót głowy od powodzenia" postanowili oni co się zowie „wykorzystać okazję". Cóż to za dzieło, jakieś drobne poprawki, systematyzacja, unifikacja? Jak zmieniać — to zmieniać — niech zostanie dzieło wiekopomne.... Te słowa to nie przesada sprawozdawcy. Prof. Nitsch ogłosił taki fragmencik pisany według jego projektu, w którym są najzupełniej nowe znaki pisarskie, a którego zwykły śmiertelnik, choćby ze średniem wykształceniem, odcyfrować by nie zdołał. Istotnie więc — coś pomnikowego.... Nikt też nie zdziwił się, że takie wyczyny wywołały opublikowany w pismach protest profesorów wyższych uczelni. Energicznym reformatorom zaczęto patrzeć na ręce. Posypały się artykuły w całej prasie polskiej, a „działacze na niwie" ortografji poczęli zapewniać, że się wycofują, że wszystko będzie dobrze i na skromniejszą skalę.

Trzeba bowiem dobrze zrozumieć, iż sprawa ortografji to nietylko sprawa tradycji kulturalnej, której nie można przekreślać podpisami kilku panów na świstku papieru, ale również i sprawa pieniędzy, grubych pieniędzy, miljonów. Ileż to książek trzebaby przedrukować na nowo poto tylko aby wyrzucić jakieś ó, rz, czy jotę! Taka uchwała musiałaby zapaść w sejmie, gdybyśmy już koniecznie chcieli zrujnować nasz budżet państwowy. — Są tacy jeszcze, którzyby chcieli pisowni wygodniejszej. Zapominają oni jednak, że i tak pisownia nasza jest znacznie prostsza, wygodniejsza od pisowni zachodnio-europejskich! Czemuż taka Anglja nie zmieni swojej? Przez tradycjonalizm? Dobrze, ale czemuż Ameryka, ta praktyczna i nowa Ameryka hołduje „niepraktycznej starzyźnie"?

Jednakże, jak już powiedzieliśmy, protest ogólnopolski odstraszył naszych... impressarjów od „wynalazków praktycznych" w dziedzinie pisowni. Teraz nie mają już oni takich zamiarów. Bynajmniej i... wręcz przeciwnie. Ambicje poszły w innym kierunku, a silne charaktery i temperamenty podnieca demon konsekwencji. — Reformatorom nie podoba się mianowicie, że to i owo w języku polskim pisze się nielogicznie — tak jakby język i pisownia jakiegoś narodu powstawały jak praca studencka w seminarjum prof. Nitscha. Ludziom tym sen odbiera, że miljony Polaków przez całe wieki pisały różne słowa... niekonsekwentnie. Chcieliby teraz to zmienić, przy dobrej okazji. Ponieważ jednak zmiany istotne znowu spotkałyby się ze zrozumiałym protestem, przeto myśl reformatorska błąka się na peryferjach, idzie na kompromisy, to znów naciera, słowem prowadzi z własnym językiem wojnę podjazdową.

I tak wybuchła ona, bezkarną jak dotąd, nienawiścią do joty. Zmaltretować tę literę! Wyrzucić ją ze środka i z końca wyrazu. Chcą żebyśmy pisali:

Rozmaitości ze świata

„BRUDNE PIENIĄDZE".

Bakterjolog czeski Mahric zadał sobie trud zbadania dokładnego i obliczenia ilości bakteryj. znajdujących się na różnego rodzaju monetach obiegowych. Stwierdził on, iż najwięcej bakteryj znajduje się na monetach miedzianych i bronzowych, mniej ich zaś jest na niklowych, a jeszcze mniej na srebrnych. W przeciwieństwie do nieszkodliwych najczęściej dla zdrowia bakteryj pokrywających monety stalowe, bakcyle osiadające na papierowych banknotach są zwykle bakterjami chorobotwórczemi, jest ich też zazwyczaj o wiele więcej. Przytem uczony stwierdził, iż na monetach bakterje żyją od jednego do ośmiu dni, a na banknotach od 75 do 100 dni. Potem zamierają one i zastępują je inne.

OGRZEWANIE CENTRALNE W XII STULECIU

Podczas rozkopywania ruin odwiecznego miasta Suwar w republice Tatarskiej (ZSRR) natrafili archeologowie na szczątki murów pałacu Chanów. Pałac datuje się, zdaniem ekspertów, z XI lub XII wieku. Pod podłogą w pałacu znaleziono kamienne rury, przez które przepływała gorąca woda, ogrzewając w ten sposób mury i posadzki w salach pałacowych. Jest to więc instalacja ogrzewalna, oparta na zasadach współczesnego ogrzewania centralnego.

OKRĘT ODPORNY NA REAKCJE MAGNETYCZNE.

Admiralicja angielska poleciła zbudować okręt przeznaczony specjalnie do badania zjawisk magnetyzmu. Okręt ten będzie zbudowany całkowicie z drzewa, nie będzie na nim ani kawałka stali, żelaza, niklu. Tylko śruby i gwoździe wykonane zostaną z bronzu, jako metalu nie podatnego na oddziaływanie magnetyzmu. Okręt będzie użyty wyłącznie do badania przejawów magnetyzmu ziemi w okolicach bieguna północnego i południowego.

SLUBY PRZEZ TELEFON... W AMERYCE

W wieku radja i samolotów można się spodziewać różnych rzeczy. W U. S. A., gdzie tempo jest hasłem dnia, rozmaici snobi i snobinetki wymyślili dla siebie nowy sposób zawierania ślubów, ultraszybki i ultraprosty... przy użyciu telefonu. Zdarzało się nawet dość często, iż dzwonek telefonu budził o późnej godzinie nocnej urzędnika stanu cywilnego ze snu. Zaspany nieborak dowiadywał się, iż pan Iks i panna Ygrek (oraz dwaj świadkowie) gotowi są połączyć się węzłem małżeńskim i proszą o wniesienie do ksiąg takich to a takich danych oraz o wypisanie dla nich dokumentów. Rad nie rad brał urzędnik za pióro i pisał, co mu dyktowano przez telefon. Praktykom tym położył jednak kres wyrok sądu w Chicago, na mocy którego śluby, zawarte przez telefon stają się nieważne w obliczu prawa.

JEDNOCZESNY ZGON 75-LETNICH DWOJACZKÓW.

I tak też bywa. Bracia James i Archibald Marschall urodzili się przed 75 laty jednego dnia i godziny w Londynie. Do 35-go roku życia mieszkali razem. Później James osiedlił się w Szkocji, a Archibald wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam spędził blisko 40 lat, pracując jako farmer. Przed kilku laty sprzedał swoją posiadałość i powrócił do Anglji. Zachorował w Londynie, przebył operację i jako rekonwalescent umieszczony został w sanatorjum w hrabstwie Surrey, gdzie zmarł nagle. W kilka godzin później wdowa po Archibaldzie otrzymała depeszę od żony James'a Marschalla, iż tenże zmarł nagle tego samego dnia. Obaj bracia zmarli o jednej i tej samej godzinie, oddaleni od siebie zaledwie o 50 kilometrów. Wiadomość o tym dziwnym zbiegu okoliczności podały pisma londyńskie, opatrując ją uwagami zredagowanemi w stylu i pod adresem zwolenników okultyzmu.

KRYZYS NIE ZASZKODZIŁ PRASIE W ANGLJI.

Prasa w Anglji jest bardziej żywotna i wkorzeniona niż w innych krajach europejskich. Wpływa na to poczęści i posiadanie przez nią olbrzymiego hinterlandu poza metropolją w postaci krajów i dominjów, gdzie panuje język anglo-sasów. Podstawą jednak i to solidną rozwoju prasy angielskiej jest jej dobra organizacja i mocne oparcie finansowe. Świadczą o tem olbrzymie nakłady nietylko dzienników, ale i tygodników, świadczy też ciągły wzrost liczebny w ostatnich czasach towarzystw i spółek wydawniczych. Według statystyki, opracowanej przez związek wydawców pism codziennych i perjodycznych, w latach 1925—1935 powstało 740 nowych spółek wydawniczych. Kapitały inwestowane w tych przedsięwzięciach szacują na sumę około 30 miljonów funtów, t. j. trzy czwarte miljarda złotych!

CZŁOWIEK, KTÓRY COFA CZAS.

Na zamku w Ampthill w hrabstwie Bedfordshire, dzieją się cuda, o jakich się filozofom nie śniło. Właścicielem zamku jest znany architekt angielski, prof. A. E. Richardson, dziwak i oryginał, jakich nawet w Anglji niełatwo znajdzie. Bardzo bogaty, prof. Richardson upodobał sobie wiek XVIII i wcielił swoje gusty i upodobania w życie.

Zamek Ampthill datuje się z XVIII wieku, nabyty zaś został przez architekta kilka lat temu. Mieszkaniec zamku przekształcił go w żywe muzeum. W czasie swoich wywczasów spędzanych w murach zamkowych, Richardson przebiera się w kostjum stylu rokoko, z którym się nie rozstaje przez cały dzień. Wszystkie współczesne urządzenia, światło elektryczne, telefon, gaz, kąpiel, odkurzacze etc etc. wygnane zostały z zamku. Ekscentryczny gospodarz urządził przyjęcie dla swoich przyjaciół. Potrawy przyrządzano, pieczono i gotowano na otwartym kominie; zastawa stołowa pochodziła z pierwszej połowy XVIII wieku, salę jadalną rozjaśniało światło świec woskowych. Przy wyjściu do parku zamkowego czekali na każdego gościa lokaje z lektyką, w której odnosili go do zamku. Gospodarz siedział właśnie przy szpinecie starożytnym i grał menueta z rękopisu z 1790 roku. Łóżka dla gości przygotowano pod baldachimami aksamitnemi i jedwabnemi. Słowem wszystko odgrywało się jakby skopjowane ze sztychu Watteau. Zachwycony swoim pomysłem prof. Richardson zamierza osiedlić się w Ampthill na stałe i pędzić tam żywot na podobieństwo wielkiego pana z połowy XVIII wieku. Stać go na to. A podobne manje i ekscentryczne wyczyny są w Anglji oceniane pobłażliwie i nawet z pewną dozą snobistycznej zazdrości.



W związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika płk. Jana Kilińskiego, które odbędą się 19-go kwietnia r. b. i będą połączone z ogólno-polskim zjazdem rzemiosła, reprodukujemy płaskorzeźbę umieszczoną na cokole pomnika, a przedstawiającą Jana Kilińskiego w czasie walk na ulicach Warszawy. Na pierwszym planie widoczni: bohater Kiliński na czele oddziału cechów warszawskich.

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

NA MARGINESIE

Szpilki w tłuszczu

Rzeczy dobre i piękne kuszą.

Spróbujcie przejść z kobietą koło magazynów mód. A to, a tamto... Zaraz zacznie całą litanję.

Nie mogę nie zacytować kilku świetnych dowcipów z ostatnich „Szpilek", pisma, które zdecydowanie jest w Polsce awangardą satyry.

Naprzykład takie oto umiarkowane „żarty" na smutny i bolesny temat:

„Krakowiaczek ci ja,
w Krakowiem się rodził
sześć latek mi było,
na pogrzebym chodził".

* * *

„Robotnicza Częstochowa
swoich synów często chowa".

Albo dowcipy z dziedziny polityki:

„si młodzi dyplomaci — nary *beck*".

„Milczenie jest złotem — pomyślał pewien poseł, inkasując djety".

A oto, jeśli chodzi o współczesne Niemcy:

„W nocy poprzedzającej ostatnie wybory niemieckie do mieszkania generała Goeringa dostali się włamywacze. Udało im się nawet otworzyć słynną kasę pancerną premjera pruskiego.

— Czy wiecie państwo, co w niej znaleźli?

Oficjalne rezultaty plebiscytu".

Oprócz doskonałej satyry znajdujemy w „Szpilkach" od pewnego czasu coraz więcej t. zw. tłustych kawałów.

Może to przynosi popularność, ale „Szpilki" są chyba za ostre i za młode, by się już otłuszczać...

amik.

Dania, Danii, Rumunia, Pytia, Pytii, rupia, kopia (husarka) i t. d. — Czysta „parod*i*a" mowy polskiej! Zostawiają łaskawie jotę po c, s, z, a więc zjawa, nie ziawa, Persja, nie Persia, Łucja, nie Łucia. Konia z rzędem temu, kto tu dostrzeże różnicę zasadniczą i dla zwykłych śmiertelników zrozumiałą. Bo przecie łatwiej zrozumieć Łucię, niż Manię, która ma dziwną manię! Marji nie darowali i chcą żeby była Maria, albo Marya. Rektor Zdziechowski będzie na siwe lata **Marian...**

Żeby lepiej zgnębić nienawistną jotę zrobiono z niej wbrew stuletniej tradycji rosyjski „miahkij znak". Dyktują nam: — „Wielikaja **Rusj**" (tak!), „suma szedszyje **ostalisj**"... Nowy ten szlagier ortograficzny obliczony jest na 50 lat, ale myślę, że w Wilnie i za sto lat nikt się jeszcze tak pisać nie nauczy.

Dobrymi synami, dobremi córkami — 160 lat tak było i tak każdy Polak wymawia. Nitsch et consortes wymyślili „urawniłowkę" — wszędzie ma być ymi. Dotąd wiedziano, że jeśli czesne, to i czesnem, teraz — czesnym, mało tego — **Zakopanym** (tak!), Skolim (według gwary batiarów lwowskich — takie przyszły czasy!), nazwiska zaś bez zmiany — Lindem. Czemu, poco ten gwałt na żywej mowie, te nowe reguły, a raczej nie reguły, tylko kaprysy i wybryki porządkowania w stylu koszarowym? — Pytajcie psychologów, nie lingwistów.

Pisanie łączne wzięło w łeb. Wmawia ją nam: — na prawdę, w lot, kto kolwiek, z cicha (ale zwolna!); by naogół oddzielnie, ale żeby, aby i t. p. bez zmian. Dziwna miękkość, jak na takich rygorystów. „Czyżby nie lepiej bez wyjątków na ogół?"...

Polaka mamy pisać jak kirgiza — z małej litery, „pa russki". Natomiast przecinków wyrzekają się ci panowie na modłę francuską, inne znów rzeczy robią po niemiecku. Ciekawe czy będą kandydowali do „Polonia Restituta"?

Jedna jest w tem rzecz szczególnie smutna — to atmosfera nieodpowiedzialności i zamaskowanych prywatnych ambicyjek, w jakiej to wszystko się rozgrywa. Oto dowody. Komitet składa się z delegatów nieraz pół-laików. Uchwały przechodzą zwykłą (!) większością choć by jednego głosu. Quorum nie obowiązuje! Prof. Otrębski opowiadał, że choć przyjęto w zasadzie głosowanie imienne, to jednak w praktyce nie udało się to ani razu... Nic więc dziwnego, że ktokolwiek chce się wyżyć, chce forsować prywatne pomysły, musi walczyć tylko z kontrpomysłami prywatnemi ludzi tegoż pokroju. Reszta audytorjum korzysta gratis z całkiem wesołej zabawy. Ciekawe światło rzuca na to sprawozdanie (w „Pionie") Karola Irzykowskiego, członka komitetu z ramienia P.A.L. Znakomity krytyk literacki pisze tym razem stylem Sienkiewiczowskich opisów potyczek harcowniczych. („Dwa razy prof. Kleiner walczył... i w końcu wygrał). Tam też czytamy jak Polak przez małe p przeszedł 9 głosami przeciw 6, a dwa się wstrzymały. Razem 17, tymczasem Komitet składa się z prawie 30 osób. **Gdzie była reszta?** W bufecie, czy też może pod dwoma dużemi 0? — Nic dziwnego, że prof. Otrębski, który swą rzeczową troską o zdrowy rozum uchwał psuł zabawę, nazwany został „wogóle oryginałem".

Ale wróćmy do Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — W dyskusji zabierali głos m. in. profesorowie Cywiński, Gorski i Kridl. Mówili o mądrym konserwatyzmie zachodnio—europejskim — boć przecie sprawa ustalonej, utartej zwyczajowo pisowni jest sprawą powszechnej wygody. Podkreślali, że proponowane zmiany zarówno co do em, ym, jak i co do joty są cofnięciem się kulturalnem, rezygnacją z dorobku, oraz że niewątpliwie wpłyną na spaczenie wymowy. Przypominali wreszcie, że ortografja zawsze była, a jest coraz bardziej sprawą konwencji, a więc rolą uczonych jest **badać** i formułować zachodzące zmiany, a **n*ie* uzurpować sob*ie* jakąś przedziwną *in*icjatywę** w tej dziedzinie. Właśnie protest profesorów miał na względzie dobre imię Akademji Umiejętności, którą te niepoważne próby mogą tylko ośmieszyć (już koncerny prasowe prześcigają się w deklaracjach, że nowej pisowni ani myślą uznać!), oraz dobro społeczeństwa, które **nie chce** żeby je stawiano narówni z baszkirami (małe b!...), którym teraz właśnie Sowiety „zafundowały" nową pisownię.

W obliczu sytuacji groźnej i przymusowej, oraz arbitralności małego grona ludzi nadmiernie ambitnych (rozsądne zastrzeżenia np. delegatów ministerstwa nie zostały uwzględnione), uchwalono prof. Otrębskiemu podziękowanie przez aklamację, polecono mu uciec się do wszelkich środków, by nie dopuścić do tej klęski kulturalnej i ośmieszenia nauki polskiej, oraz zredagowano rzeczową rezolucję protestującą, która będzie rozesłana do wszystkich towarzystw zainteresowanych, oraz do ministra WR. i OP., z prośbą o ingerencję w formie veta, gdyby na poniedziałkowem posiedzeniu też nie udało się do rozumu przemówić.

Cieszyć się można, że Wilno raz jeszcze stanie się... przedmurzem kultury. Ale w smutnej sprawie.

Józef Maśliński.

Z muzyki

Koncert Imre Ungara i Ewela Stegmana

Bardzo dziwne są koleje rozwoju talentów wirtuozowskich: jedne z nich idą drogą doskonalenia stopniowo, ale stale; inne po krótkotrwałym wyblysku największych swoich możliwości, opada ją wyraźnie z osiągniętego poziomu: linja rozwojowa innych znów talentów wije się zygzakowato od wypadku do wypadku. Imre Ungar zdaje się należeć do tego ostatniego typu. Po zdobyciu nagrody konkursowej przed kilku laty, gra Ungara miała fascynujący urok sztuki odtwórczej głęboko odczutej, bezpośredniej w wyrazie, nieledwie improwizatorskiej w nastroju. Dawała przeżycia mocne, budząc pozatem podziw dla nieprawdopodobnego wprost opanowania techniki instrumentu przez pianistę ociemniałego. W następnym etapie można było zauważyć u Ungara postęp w kierunku zrównoważenia wszystkich czynników interpretacji, pogłębienie jej strony refleksyjnej. Obecnie zaś — o ile to nie jest przypadkowym brakiem usposobienia — produkcja Ungara ma raz poraz przebłyski lwiego pazura talentu, w ogólnem jednak wrażeniu nie daje dawnego obrazu sztuki na najwyższym poziomie odtwórczym.

Po Bachu (Preludium i fuga es moll) i Beethovenie (Sonata es dur), traktowanych interesująco, z zabarwieniem raczej romantycznem, oczekiwaliśmy właściwego dla talentu Ungara terenu wypowiedzenia się — w Chopinie. Tu taj. mazurek e-moll miał przejmujące akcenty; ale już etiuda cis moll pozbawiona była przepięknej ciągłości linji melodyjnej, a polonez fis moll miał rażące momenty zarówno w niedociągnięciach technicznych (niedograne gamy, zamazania i t. p.), jak i w niespotykanych zmianach temp (niczem nie tłumaczące się przyśpieszenie części drugiej). W rezultacie dało to spaczenie charakteru i wyrazu arcydzieła chopinowskiego.

Znając nie od dzisiaj możliwości wielkiego talentu z bożej łaski Imre Ungara, należy przypuszczać, że ostatnie jego wykonanie ma charakter przejściowy, a bliska przyszłość znowu przyniesie niejedną oryginalnie ujętą i pierwszorzędnie wykonaną produkcję Ungara.

Na tym samym koncercie wileńska muzykalna publiczność zawarła znajomość z bardzo utalentowanym wiolonczelistą, Ewelem Stegmanem. Artysta ten, o wszechstronnem doskonałem przygotowaniu wirtuozowskiem, przedstawił się słuchaczom z jaknajlepszej strony. Technika jego, doprowadzona do skrzypcowej nieledwie lekkości, zaleca się sprawnością sztrychów smyczka i niezawodnem opanowaniem lewej ręki (trudne biegniki i podwójne gryfy). Muzykalność i kultura artystyczna E. Stegmana kierowała wykonaniem nieco przydługiego koncertu Dworzaka, w którym artysta **uwydatnił ładne** frazowanie i urozmaicenie dynamiczne w operowaniu ładnym, choć niewielkim tonem. W kilku drobiazgach Schuberta, Poppera i Piatti, E. Stegman bardzo efektownie uwydatnił wirtuozowskie zacięcie swego talentu. Zewnętrzny spokój utalentowanego wiolonczelisty, i powaga **jego stosunku do** sztuki robiła wrażenie bardzo dodatnie: słuchacz miał pewność, że produkcja artysty nie ulegnie żadnym wstrząsom nieprzewidzianym, jak to mogło się zdarzyć z powodu nieuwagi akompanjatora przy wykonaniu „Tarantelli" Piatti'ego.

A. Wyleżyński.

Odezwa Zw. Legjonistów Puławskich

Związek Legjonistów Puławskich wystosował odezwę do swoich członków treści następującej:

„Koledzy — Obywatele.

Wzmagający się kryzys gospodarczy pogłębia zubożenie szerokich warstw społeczeństwa, które szukając wyjścia z ciężkiej sytuacji materjalnej, kierują się na ulicę w formie zorganizowanych przez różne partje polityczne demonstracyj.

Ostatnie wypadki wykazują niezbicie, że organizatorzy wystąpień nie panują nad masami, z czego korzystają agenci komunistycznej międzynarodówki, dążący do wywołania powszechnych wstrząsów — powszechnego nieszczęścia.

My puławiacy, którzyśmy na własne oczy oglądali w praktyce program bolszewicki, którzy na własnej skórze odczuliśmy ciężar rewolucji komunistycznej jesteśmy bezwzględnymi wrogami wszelkich poczynań sowieckich w naszym kraju.

Szanujemy dzień 1 maja, jako święto robotnika, święto pracy. Uważamy jednak za niedopuszczalne, aby dzień ten miał być wykorzystany przez przedstawicieli narodu niewolników do siania zamętu wśród naszego społeczeństwa i pchania nas do walk bratobójczych.

Uporządkowaniem stosunków panujących mamy prawo zająć się wyłącznie my sami.

Jesteśmy organizacją o głębokiem znaczeniu historycznem, organizacją bezpartyjną, stojącą na gruncie obrony naszych interesów narodowych, ale jeżeli interesy te będą w czemkolwiek zagrożone, potrafimy wraz z całem społeczeństwem stanąć twardo w ich obronie.

Im potrzebne są wielkie wstrząsy, a nam wielka POLSKA.

ZW. LEGJONISTÓW PUŁAWSKICH
Zarząd Okręgu Wileńskiego.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Atrakcje muzyczne i literackie

w niedzielnym programie dziesięciolecia Polskiego Radja

Drugi dzień tygodnia dziesięciolecia Polskiego Radja zawiera w swym programie cały szereg atrakcyjnych audycyj muzycznych, literackich i odczytowych. Jeśli wogóle niedziele radjowe są opracowywane z większym wysiłkiem artystycznym i finansowym — to niedziela w programie dziesięciolecia radjofonji polskiej przewyższa z całą pewnością dotychczasowe programy. Z audycyj muzycznych wysuwa się na czoło przedewszystkiem wielki poranek poświęcony muzyce polskiej. Będzie to rewja najlepszych sił artystycznych, występujących przed mikrofonami Polskiego Radja. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją obu dyrygentów radjowych chór Polskiego Radja, oraz pięciu solistów, zapewnią temu porankowi nietylko powodzenie przed mikrofonem, ale również i na sali, koncert bowiem wykonany będzie publicznie na rzecz Macierzy Szkolnej w sali Teatru „Roma".

W muzycznych programach popołudniowych i wieczornych znajdujemy koncert Nr. 1 Szymanowskiego, oraz koncert reprezentacyjny Rozgłośni Toruńskiej. Wspomnieć należy również o wielkim koncercie życzeń. Będzie to audycja złożona z płyt ulubionych przez radjosłuchaczy.

W dziale literackim Teatr Wyobraźni wystawia komedję Aleksandra Fredry p. t. „Świeczka zgasła" z Karoliną Lubieńską i Antonim Różyckim. Możność usłyszenia znakomitego komedjopisarza polskiego przez radjo zainteresuje niewątpliwie wszystkich słuchaczy. Nadana będzie również humoreska Dygasińskiego i jak zwykle w niedzielę omówienie nowości literackich. Ciekawym eksperymentem słuchowiskowym będzie zbiorowa audycja wszystkich rozgłośni Polskiego Radja na temat zgóry zadany „Pan kotek był chory". Co z tego wyniknie — usłyszymy przez głośnik.

Oczywiście „Wesoła lwowska fala" o normalnej godzinie nada również swój jubileusowy program, który zapowiada się bardzo zabawnie i wesoło.

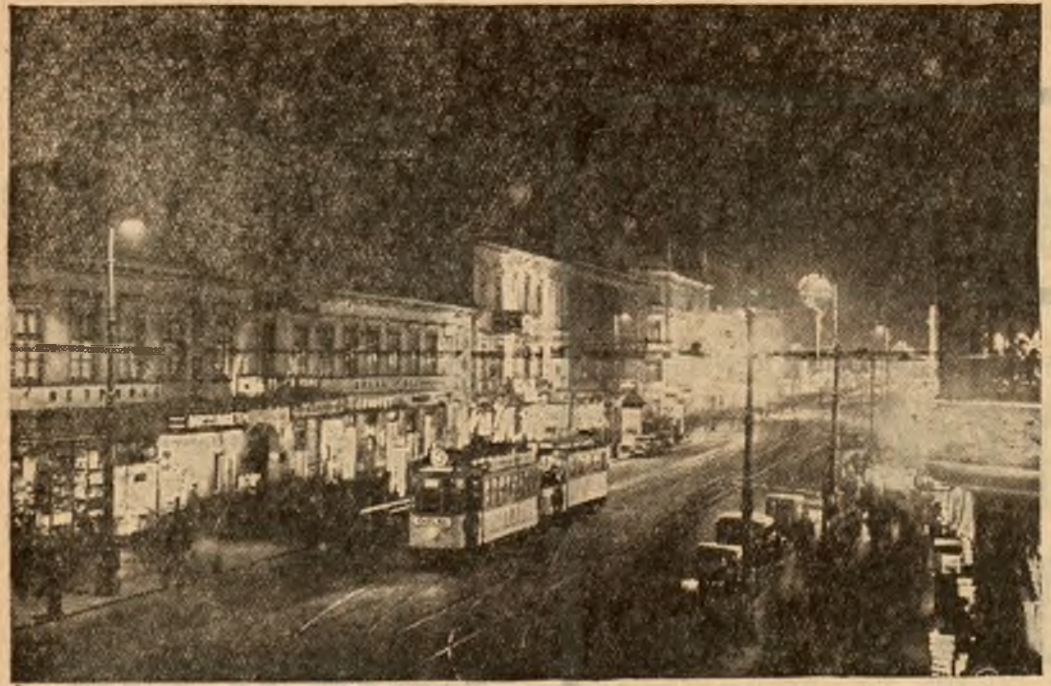
Dla słuchaczy interesujących się sportem Polskie Radjo przygotowało transmisję ze wszystkich rozgłośni, które urządzają „bieg naprzełaj" o nagrodę dziesięciolecia Polskiego Radja. Jeśli mowa o transmisjach, wspomnieć również należy o reportażu z uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego.

Wielki reprezentacyjny koncert rozgłośni wileńskiej

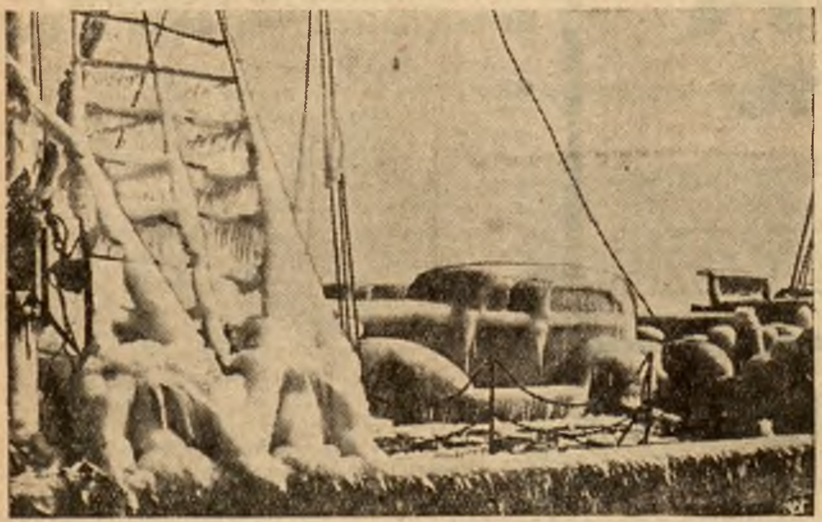
W ramach jubileuszowego programu Rozgłośnia Wileńska wystąpi w poniedziałek dnia 20 b. m., o godz. 17.05 z wielkim koncertem, który będzie transmitowany na całą Polskę. Program obejmuje utwory kompozytorów wileńskich a mianowicie: M. Józefowicza, S. Czosnowskiego, T. Szeligowskiego, Jerzego Świętochowskiego i S. Węsławskiego. Będą to pieśni oraz fragmenty z operetek. Jako wykonawcy wystąpią następujący soliści: pp. Stefanja Grabowska, Ola Obarska, Marjan Wawrzkowicz i Albert Katz. Ponadto w wykonaniu programu bierze udział orkiestra kameralna pod dyr. A. Katza i S. Czosnowskiego oraz chór „Echo" pod dyr. Wł. Kalinowskiego. W części symfonicznej wykonana będzie między innemi suita Ignacego Paderewskiego.

Bogaty program tego koncertu, trwający półtorej godziny będzie niezmiernie interesującą manifestacją sił artystycznych Wilna i niewątpliwie z zadowoleniem zostanie przyjęty przez szeroki ogół radjosłuchaczy.

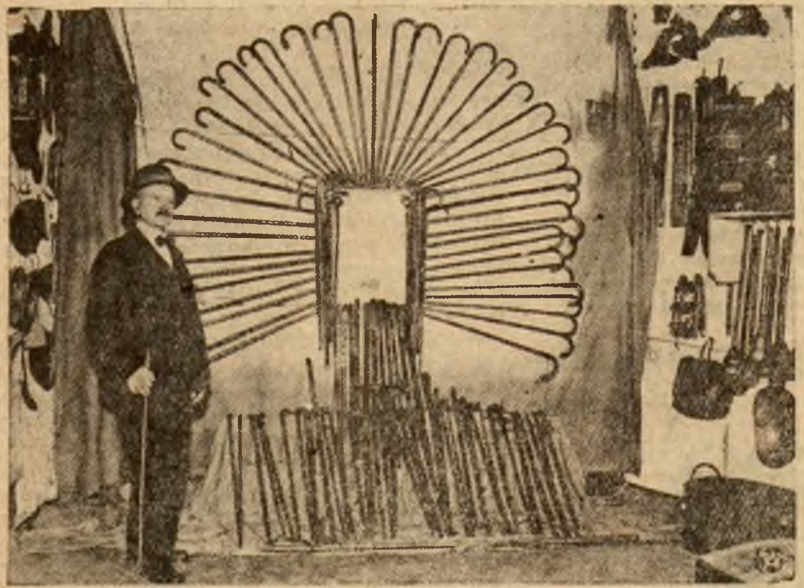
CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Światła Warszawy. Efektowny widok odcinka ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, tonącego w rzęsistej kaskadzie neonów.

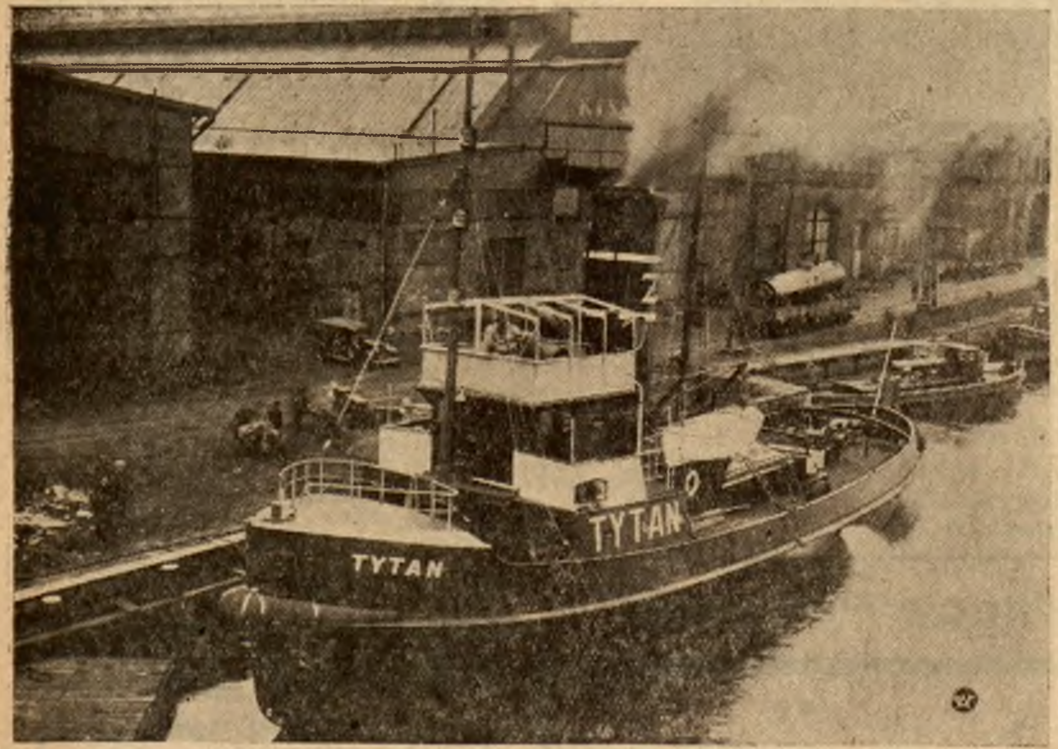


Lodowata Wielkanoc w Skandynawji. Podczas, gdy w całej prawie Europie zapanowało już w okresie Świąt Wielkanocnych tak zwane przedwiośnie, w Skandynawji panuje niezmiennie sroga zima. Zdjęcie przedstawia ładunek automobilów, przybyłych na parowcu „Stegeborg" z Helsingforsu do Sztokholmu, cały pokryty grubą warstwą lodu.



Największa na świecie kolekcja lasek spacerowych. W Stokholmie żyje niejaki p. Knut Engelbrektsson, który zdobył swoisty rekord: mianowicie używa 150 lasek spacerowych. Posiada w swej jedynej na świecie kolekcji, oryginalną laskę cesarza abisyńskiego, oraz słynnego artysty filmowego Charlie Chaplina. Zdjęcie nasze przedstawia p. Engelbrektssona przy swoim zbiorze lasek w jego prywatnem mieszkaniu.

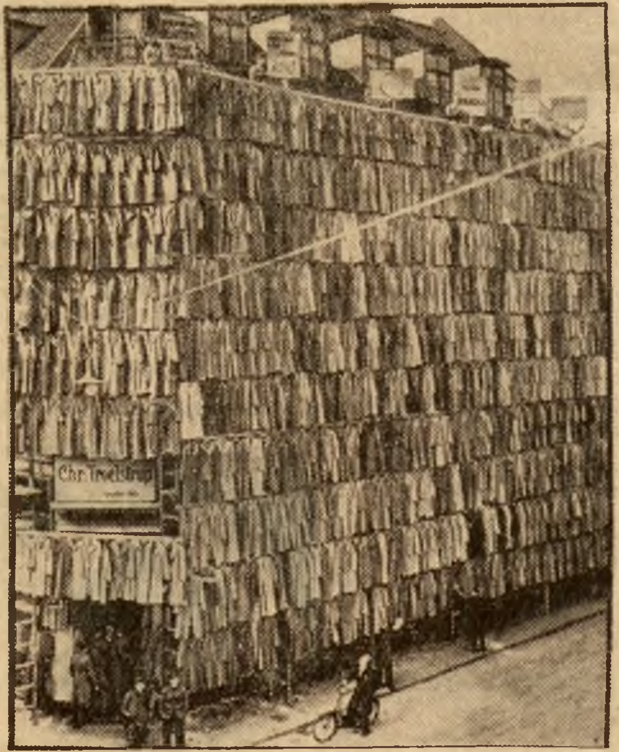
(Zdjęcie na lewo).



Nowy polski holownik „Tytan". W tych dniach stocznia gdańska ukończyła budowę statku holowniczego i ratowniczego „Tytan", zbudowanego dla Żeglugi Polskiej. Statek ten, będzie również służył, jako łamacz lodów i do gaszenia ognia. Został on zaopatrzony w radjostację i najbardziej nowoczesne przyrządy pokładowe. „Tytan" jest obecnie największym polskim holownikiem.

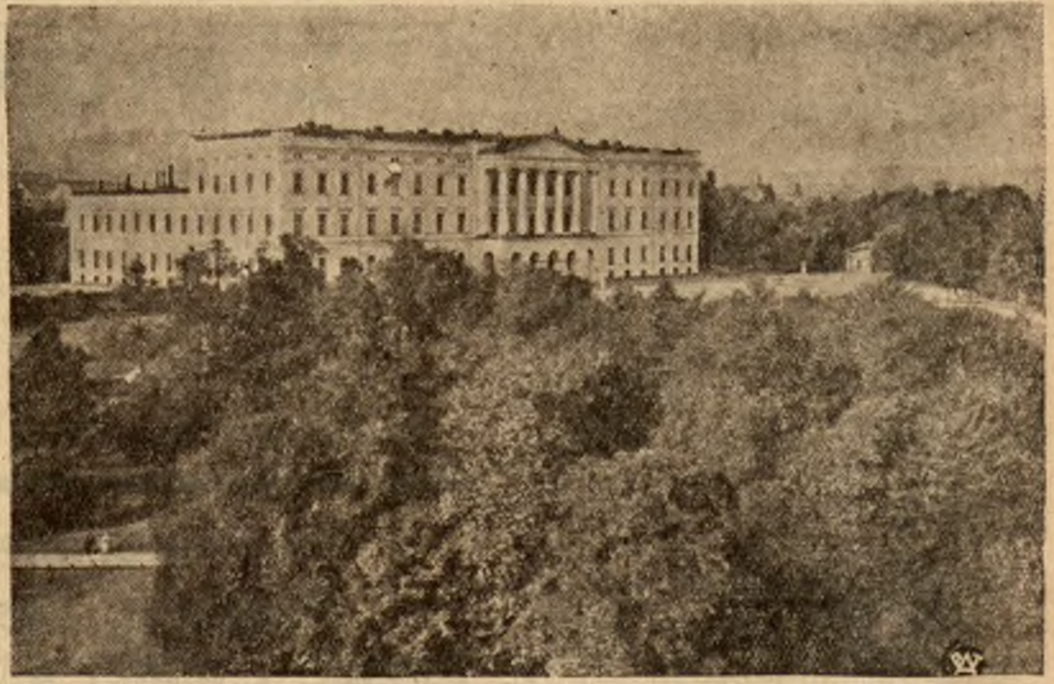


Lawrence Tibbett, najlepszy baryton Ameryki, odtwarza główną rolę w specjalnie dla niego zrealizowanym filmie reżyserji Bolesławskiego — „Metropolitan".



„Ubrany" dom. W Kopenhadze w tych dniach pewien dom towarowy urządził oryginalną reklamę. Jak widać na ilustracji, zawiesił on cały dom, od dachu po piwnicę, płaszczami, zużywając do tego 1000 płaszczów. Pomysł znalazł naśladowców. Nietylko przechodnie, ale mieszkańcy ze wszystkich dzielnic Kopenhagi przychodzili oglądać „ubrany" dom. Tłumy tamowały ruch uliczny, wobec czego policja kazała zdjąć niecodzienną reklamę.

(Zdjęcie na lewo).



Pałac królewski w stolicy Norwegji w Oslo.



Most, który łączy dwa państwa. Projekt mostu, który ma połączyć Danję ze Szwecją. Będzie on służył dla komunikacji pieszej, samochodowej i dla użytku rowerzystów.



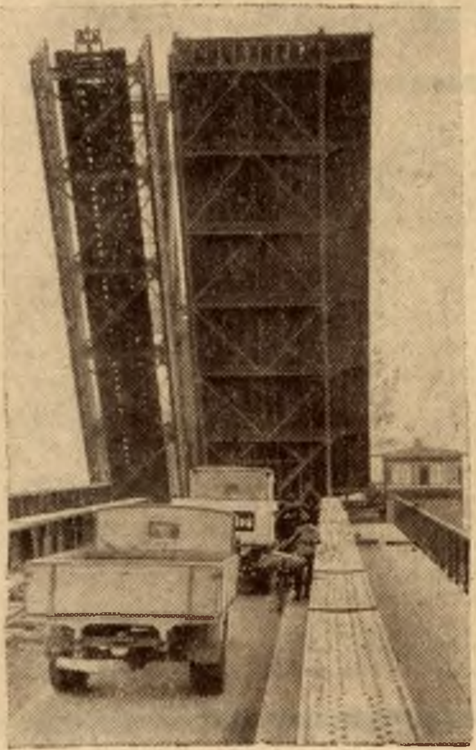
Nowe chińskie znaczki pocztowe. Zarząd poczt chińskich z okazji 25-lecia republiki chińskiej wydał serję znaczków pocztowych, nazywając ją „Kolekcją Młodych Chin".



Typowy krajobraz norweski. Fjord Hardanger w lecie, wśród bujnego kwiecia.



Nowy szef brytyjskiego sztabu generalnego, sir Cyril Deverell. Z uwagi na odbywające narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji nominacji tej przypisuje się wielkie znaczenie.



Tama na Rugji na ukończeniu. Jeszcze w roku bież. tama na Rugji, najpiękniejszej wyspie Bałtyku, połączy tę wyspę z wybrzeżem. Na zdjęciu — fragment z tej budowy, most kolejowy z podniesionem przęsłem wagi 480 tonn dla przejazdu statków. Podniesienie przęsła mostu trwa dwie minuty.



Zmarły rosyjski prof. Pawlow.



Z nowoczesnej i starodawnej Norwegji. W związku z przyjazdem do Warszawy ministra Spraw Zagranicznych Norwegji prof. Kohta, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment nowoczesnej dzielnicy stolicy Norwegji Oslo, a mianowicie ulicę Jana Karola, wiodącą do pałacu królewskiego.

Dziwy u brzegów Bałtyku. Naskutek niskiego poziomu morza, u brzegów Przylądka Rozewskiego wyłoniły się pnie drzew istniejącego ongiś lasu, który został zalany przez morze. Na zdjęciu pnie ponad poziomem morza, tuż przy brzegu Rozewskim.



Kampanja wyborcza we Francji. Plakat przedwyborczy, wymierzony przeciw frontowi ludowemu, jeden, z niezliczonych plakatów, rozlepianych we Francji w związku z wyborami.





Francuskie demonstracje antysankcyjne. Ponad tysiąc Francuzów, którzy bawią obecnie w Rzymie, urządziło na ulicach stolicy Włoch demonstrację przeciw sankcjom. Nieśli oni transparenty z nadpisami: „Precz z sankcjami, niech żyją Włochy".

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

REWIZYTA.

Omawiając wizytę premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie „Gazeta Polska“ m. in. pisze:

Konstelacja sił w Europie powojennej stwarzała niejednokrotnie odmienne przesłanki taktyczne dla obrony własnych interesów każdego z tych państw. Faktem jest jednak że w ciągu lat osiemnastu wszystkie Rządy w obu krajach potrafiły zawsze pogodzić działania w obronie interesów swego Państwa z poszanowaniem interesów strony drugiej, zarówno węgierskich przez Polskę, jak i polskich przez Węgry.

To wzajemne stanowisko wytrzymało długą i trudną próbę życia: obu narodom wyszło ono z pewnością na dobre.

Warto również pamiętać, że kraje naddunajskie, których Węgry są ważnym składnikiem, stanowią jakgdyby południowe sąsiedztwo, z którem łączą nas nietylko więzy przeszłości, ale i zainteresowania aktualne. Polska zawsze odnosiła się pozytywnie do prób, które zmierzały do istotnej konsolidacji państw basenu naddunajskiego; do konsolidacji, polegającej na zharmonizowaniu żywotnych interesów tych państw, bez dyskryminacji któregokolwiek. Tylko tak pojęta organizacja współżycia państw naddunajskich mogłaby doprowadzić do życzliwego współdziałania i do usunięcia tarć lokalnych.

Wydaje się nam również wskazanem podkreślić, że tak silnie niedawno przez Polskę w Londynie wysunięta zasada: „nic o nas bez nas ale i nic o nich bez nich“ — odnosi się nietylko do szerokich planów organizacji pokoju i bezpieczeństwa Europy, lecz w równej mierze i do tak nas interesującego zagadnienia organizacji państw dorzecza Dunaju.

DLACZEGO NIKT NIE WKROCZY?

O „metodach pracy“ Wileńskiego Banku Ziemskiego oddawna krążą dość dziwne pogłoski. Spoczątku nieśmiało, stopniowo coraz odważniej mówiono, że największem nieszczęściem, jakie rolnika (zarówno chłopa jak i ziemianina) spotkać może, jest... zaciągnąć pożyczkę w Wileńskim Banku Ziemskim. Kilka jaskrawych przykładów tego znajdujemy w **„Zielonym Sztandarze“.**

Rolnik Antoni Florjan (ze wsi Nowe Dębiny, pow. Dubno) winien był Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu na dzień 1 stycznia 1928 sumę 1,700 zł. W ciągu 7 lat wpłacił Bankowi na umorzenie długu procenty, koszta administracyjne i t. p. sumę 1.159 zł. 66 gr. Tymczasem ku swemu przerażeniu dowiaduje się, że na dzień 1 stycznia 1936 r. zadłużenie jego wynosi 1659 zł. 62 gr. A więc mimo wpłacenia prawie 1.200 zł. dług jego zmniejszył się zaledwie o 41 zł. 38 gr. — bo resztę policzono mu na procenty, koszty administracyjne i t. p.

Ale nie jest to jedyny wypadek! Oto niejaki Włodzimierz Kaziłowski, 20 morgowy gospodarz (także ze wsi Nowe Dębiny, pow. Dubno) winien był Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu 1.300 zł. W ciągu 8 lat wpłacił na poczet długu 837 zł. 50 gr., a mimo to dług jego na dzień 1 stycznia 1936 r. nietylko się nie zmniejszył, ale wzrósł do sumy 1.385 zł. 96 gr.

Dalszy przykład: Właściciel 12-morgowego gospodarstwa, Szymon Świątek, zaciągnął w tymże Banku dług w kwocie 700 zł. i w ciągu kilku lat wpłacił do Banku 500 zł. 86 gr. i mimo to winien jeszcze 744 zł. 55 gr., a więc więcej, niż pożyczył.

I jeszcze jeden fakt: gospodarz Gogol (ze wsi Zastawno, pow. Horochów) zadłużył się w Wileńskim Banku Ziemskim na 900 zł.; wpłacił 522 zł. 14 gr., a mimo to, na dzień 1 stycznia 1936 r. Bank wyliczył mu, że winien jeszcze 872 zł. 62 gr., albowiem z wpłaconych 522 zł. 14 gr. policzono mu tylko 21 zł. 38 gr. na spłatę długu, a resztę, t. j. 500 zł., na procenty i koszta.

Do powyższego „Zielony Sztandar“ dodaje następujące uwagi:

Są to fakty tak straszne, tak wołające o pomstę do nieba, że słowo „rozbój“ wydaje się jeszcze zbyt łagodne. Mamy wszak przepisy o lichwie, mamy policję, prokuratorów i sądy — dlaczego nikt nie wkroczy? Dlaczego nie wystąpi się przeciw tej jaskrawej krzywdzie, uprawianej na chłopach, których i tak już dostatecznie kryzys krzywdzi?

Nie tylko na chłopach, ale i na ziemianach! **erg.**

Dwaj księża przed Sądem Najwyższym

Zatwierdzenie wyroku skazującego ks. Małynicza na 1 rok więzienia

Sąd Najwyższy rozpatrzył skargę kasacyjną proboszcza z Trok, ks. Małynicza, skazanego przez dwie instancje wileńskiego sądu na karę 1 roku więzienia za zniewagę pamięci Marszałka Piłsudskiego, i nie znajdując podstaw do uchylenia wyroku, o co prosił skazany, zatwierdził wyrok skazujący. W ten sposób wyrok stał się prawomocny.

Jak wiemy, ks. Małynicz po śmierci Marszałka wygłosił z kazalnicy przemówienie, znieważające pamięć zmarłego i zakazał bicia w dzwony w godzinach wyprowadzenia zwłok.

Oburzeni parafjanie pomimo zakazu proboszcza weszli na dzwonnicę i uderzyli w dzwony. Proboszcz kazał wówczas zamknąć drzwi od dzwonnicy, pozbawiając ich bezprawnie wolności na jakiś czas.

*

W tymże dniu na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się druga sprawa księdza, oskarżonego o znieważenie żałoby narodowej po śmierci Marszałka. Księdzem tym był prefekt szkół w Tykocinie ks. Kochański.

Ks. Kochański wezwał dzieci do zrzucenia opasek żałobnych, nazywając je „szmatami“. Sąd Okręgowy skazał go na 6 mies. więzienia za przeciwdziałanie legalnym zarządzeniom władz przełożonych, w tym wypadku ministra W. R. i O. P. Obrona wywodziła przed Sądem Apelacyjnym, że minister nie wydał zarządzenia włożenia opasek żałobnych przez dzieci szkolne, tylko odezwę wzywającą do tego. Sąd Apelacyjny ks. Kochańskiego uniewinnił



Wymowa cyfr

O cyfrach mówi się często, że są „suche“ A jednak nieraz wyrazić niemi można bardzo dużo — znacznie więcej, niż słowami.

Wymowę taką posiadają właśnie cyfry, dotyczące wyników ciągnienia trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej. Zwłaszcza dzień ostatni, 17 b. m., obfitował w wielkie wygrane, zasilając obficie kasy licznych posiadaczów losów.

W dniu tym padły trzy wygrane po sto tysięcy złotych, dwie po pięćdziesiąt tysięcy zł., cztery po dwadzieścia tysięcy złotych, oraz oczywista — jedna dzienna wygrana — dwadzieścia pięć tysięcy złotych, nie licząc wielu setek pomniejszych wygranych.

Po sto tysięcy wygrały numery: 161.477, własność pp.: P. J., M. W., Z. S. i N. J., zamieszkałych w Wielkopolsce; 192.588, którego poszczególne ćwiartki znalazły się w rękach pp.: G., K. J., P. A. i W. S., mieszkańców Warszawy, Krakowa i Chojnic; 104.798, będący w posiadaniu pp.: W., E., P. i N., zamieszkałych we Lwowie, Kołomyi i Krzeszowicach.

Trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy zł przypadły numerom: 182.097 w Sosnowcu, 64.051 na Pradze i 28.798 w Warszawie.

Po dwadzieścia tysięcy złotych otrzymali posiadacze losów: 94.526 i 143.821 w Warszawie, 86.619 w Radomiu i Warszawie, 13.540 w Krakowie i 190.650 w Jarosławiu, Gorlicach, Cieszynie i Puławach.

Wreszcie wygrane dzienne po 25.000 zł przypadły numerom: 166.798 (pp. Dzięgielewski, J. M. i S. G. z Warszawy, oraz p. Łepski z Łochowa), oraz 20.688 i 76.288 w Warszawie.

Niedługo, bo siódmego maja r. b. rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy z główną wygraną miljona złotych. Należy więc pośpieszyć się z odnowieniem losów do tej klasy, by uniknąć jakichkolwiek trudności w rozgrywce o miljon.

Obywatele!

Zgłaszajcie na ręce przybywających do was harcerzy mieszkania dla przyjezdnych uczestników uroczystości żałobnych 12-go maja

Krwawe bójki na zabawach wiejskich

W dn. 13 b. m. podczas powrotu z zabawy we wsi Łukjanowicze, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego powstała bójka między młodzieżą, przytem Mikołaj Fiedoronek pchnął nożem w piersi Michała Rowdo, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

*

W dn. 14 b. m. we wsi Swejginie, gm. wiśniewskiej, pow. wilejskiego, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej, wynikła bójka, w czasie której zadano ciężkie uszkodzenie ciała Edwardowi Dragunowi. Zachodzi podejrzenie, iż sprawcami byli Józef Mazaj i Jan Mazaj, m-cy wsi Swejginie.

*

Marja Borowska, m-ka Mejszagoły, zameldowała, że w nocy z 13 na 14 b. m. około swego domu została zraniona w prawą rękę powyżej łokcia. W dn. 13 b. m. w jej domu odbywała się zabawa, a gdy mocno podchmieleni goście wyszli na podwórze, razem z nimi wyszła Borowska. W tym właśnie czasie padł strzał, który ją zranił w rękę. Zachodzi przypuszczenie, że któryś z gości spowodował wystrzał przez nieostrożność. Rana Borowskiej życiu nie zagraża.

*

W dn. 17 b. m. o godz. 14.45 Karol Rakowski, m-c Budryszek, gm. miekuńskiej, zameldował, że w zaśc. Krzyżówka, w czasie bójki na tle osobistych porachunków, w obronie własnej zranił nożem w rękę Aleksandra Pieślaka. Wysłany na miejsce policjant stwierdził, że Aleksander Pieślak zmarł wskutek upływu krwi. Zwłoki zabezpieczono, sprawcę zatrzymano. W toku wszczętych wywiadów ustalono, że Karol Rakowski był posądzony o kradzież samogonu i na tem tle powstała bójka. Dalsze dochodzenie trwa.





Schroniska turystyczne

W związku ze spodziewanem w tym roku dużem ożywieniem ruchu turystycznego w Wilnie Zarząd miejski uruchamia stałe schronisko turystyczne, urządzone podług wszelkich wymagań turystyki współczesnej. Obecnie Zarząd miejski zakupił już 300 łóżek z kompletami pościeli.

Pozatem Związek Propagandy Turystyki zakupił duży, drewniany barak, pozostały po robotach na Rossie, który także zostanie wykorzystany, jako schronisko. (B)

Przygotowania do 1-go maja

Organizacje robotnicze na terenie Wilna zaczęły się przygotowywać do obchodu 1-go maja.

Między innemi Związek Garbarzy, Związek Zawodowy Prac. Komunaln. i instytucyj użyteczności publicznej oraz wileński ZZZ zwróciły się do Związków Klasowych z propozycją zorganizowania wspólnego pochodu. W sprawie tej ma się odbyć w dniu 21 b. m. konferencja zainteresowanych organizacyj. (w)

Konfiskata broni

W wyniku rozbrajania ludności na terenie województwa wileńskiego skonfiskowano przez policję w okresie ubiegłego miesiąca nielegalnie posiadaną broń u osób zamieszkałych na terenie powiatów brasławskiego, postawskiego, wilejskiego i dziśnieńskiego. Ogółem skonfiskowano: 25 karabinów typu wojskowego, 30 strzelb, 12 rewolwerów, 8 bagnetów i większą ilość prochu i nabojów. (Pat.)

Kamień na torze

W dn. 17 b. m. pociąg motorowy, odchodzący z Wilna do Jaszun o godz. 20.45 na 9-ym km. najechał na przejeździe kolejowym na kamień, położony przez nieznanych narazie sprawców, na torze kolejowym. W wagonie został uszkodzony przedni zgarniacz. Pociąg po paruminutowym postoju odszedł dalej.



Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie **ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i skł. apt.**



KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

WIERSZE JANA KOTTA

— Jan Kott. — „Podwojony Świat“, Warszawa, 1936 r., str. 31.

Klub artystyczny „S“ w Warszawie powstały przed paru laty, jako organizacja poetów debiutujących w uczniowskiej „Kuźni młodych“, zaczyna wyraźnie dojrzewać. Tomik Jana Kotta w zestawieniu z wydanym w 1934 r. zbiorkiem trzech poetów tegoż klubu (Kott, Matuszewski, Pietrzak), wykazuje ogromną poprawę dotychczas zupełnie bladego poety.

W „Podwojonym świecie“ niema ani zamierzonej naiwności tematycznej, ani nieudolności technicznych, jak w poprzedniej publikacji. naodwrót Kott wykazuje godną pochwały zaletę poetycką, rzadką zwłaszcza w środowisku warszawskiem — t. j. unikanie zarówno taniego efekciarstwa, jak i wyraźnych niedociągnięć. To sprawia, że jego tomik należy z tegorocznej produkcji poetyckiej wyróżnić dodatnio.

Niemniej trudno się obronić kilku poważnym zastrzeżeniom. Jedno — to duża wrażliwość Kotta na poezje kilku wybitnych współczesnych twórców. Czytając „Podwojony świat“ nieomal bezustannie wspomina się Przybosia. Czasem te reminiscencje są b. silne („Oczy otworzyć“), czasem są słabsze, ale i w tym wypadku psują ogólne wrażenie. Przyboś jest tak oryginalnym poetą, że każde zapożyczenie od niego odrazu wyłazi na wierzch. Należy życzyć Kottowi szybkiej emancypacji od swego wielkiego patrona.

Przyboś zresztą nie jest patronem jedynym. Mniej jaskrawe, ale również wyraźne są zależności Kotta od żagarystów (zwłaszcza od Miłosza). Te dwie genealogje techniki Kotta szkodzą mu o tyle, że nie potrafił on, jak narazie, znaleźć własnej płaszczyzny, wspólnego mianownika dla tych, tak różnych, pod wielu względami tak sprzecznych szkół poetyckich. Stąd jego książka jest stylowo dosyć niejednolita. Inne zależności są mniej ważne (np. Szemplińska — „Koniom spętanym“). Niemiłe wreszcie wrażenie sprawia czasem cecha, należąca do najbardziej oryginalnych właściwości talentu Kotta: swoiście pojęty erotyzm i freudyzm. Takie fragmenty, jak:

„W rozdygotanych kołyskach kotlin skomlą potoki
jak małe, ślepe psy wyjące za suką
Tak samo —
jestem i skomlę“.

Albo:

„Eurydyko—samotni chłopcy śnią z otwartemi oczami
...płoną wieczorem w gorączce, boją się zasnąć sami
chcą w rękach zamknąć ciebie, przestrzeń pustą“.

albo, doskonały zresztą i może najbardziej własny wiersz „Mleko deszczu“ i t. d. — wywołują skojarzenia z jakimś niemiłym zapachem. Erotyzm Kotta nie ma „zdrowego“, „młodzieńczego“ rozpędu, jest zbyt przeintelektualizowany, stąd każda śmiałość staje się lubieżnością, każdy bardziej drastyczny moment sprawia wrażenie czegoś śliskiego. Freudyzm w interpretacji Kotta dowiódł, że nie jest dla poezji żadną owocodajną postawą.

Te zastrzeżenia nie powinny deformować stosunku do książki Kotta. Jest to niewątpliwie tomik ciekawy, zasługujący w pełni na poznanie i omówienie szersze niż na to pozwala niniejsza rubryka.

Jerzy Putrament.

Literatura żydowska Trzeciej Rzeszy

Rewolucja narodowa w Niemczech przekreśliła podstawy dotychczasowego bytu Żydów niemieckich. Nie tylko pozbawiła ich praw obywatelskich i źródeł zarobkowych, lecz przymusowo wydaliła ich z wspólnoty narodu niemieckiego. Dawni równouprawnieni współobywatele narodowości niemieckiej wyznania mojżeszowego przekształcili się w parjasów pozbawionych narodowości. Powrót do ghetta w stosunkach prawnych i towarzyskich nie mógł pozostać bez wpływu na kształtowanie się umysłowości Żydów niemieckich. Zmusiło to ich do zastanowienia się nad przeszłością swego narodu i w wyniku tego zastanowienia się do wzrostu uświadomienia narodowego, pobożności i mistycyzmu.

Ten powrót do wiary mistyki narodowej przodków rozpoczął się wśród Żydów niemieckich już przed 30 laty. Utorowali mu drogę pisarze Martin Buber i Ben Gorion.

Przewrót hitlerowski nadał temu ruchowi wprost gwałtowny charakter. Proces ten znajduje swe odbicie literackie w publikacjach berlińskiej księgarni Schocken.

Księgarnia Schocken w ciągu ostatnich trzech lat wydała 50 książek o charakterze narodowym. Ta żydowska bibljoteka narodowa w języku niemieckim składa się z tłumaczeń psalmów, wyjątków z Talmudu i Kabały, szkiców z historji żydowskiej, żydowskich opisów podróży i pamiętników różnych czasów. Religijno-metafizyczne systemy odległych czasów, przytłumione przez wielu w świadomości narodu racjonalizmem, ponownie opanowują umysły.

Odrębne miejsce zajmuje nr. 50 tej bibljoteki — który ostatnio się ukazał. Są to „Listy miłosne Mojżesza Mendelssohna“. Przyjaciel Lessinga i Kanta, pionier oświecenia i emancypacji żydowstwa, filozof, autor „Fedonu“ i słynnego komentarza do Pięcioksiągu, występuje tu jako zwykły śmiertelnik, żydowski narzeczony XVIII wieku, zakochany w swej Fromecie. Zresztą spotyka nas tu niespodzianka. Swe listy miłosne do ukochanej Fromety Gugenhejm, Mojżesz Mendelssohn pisał w języku żydowskim owych czasów literami hebrajskiemi, któremi, zresztą, posługuje się również i literatura żydowska naszych czasów. Wówczas jednak, gdy wszystkie inne wydania księgarni Schocken ukazały się w języku niemieckim, listy miłosne Mojżesza Mendelssohna wydane zostały w języku oryginału, czyli w języku żydowskim, coprawda literami niemieckiemi.

W XVIII wieku Żydzi niemieccy w życiu codziennem posługiwali się jeszcze wyłącznie językiem żydowskim, tak, że nawet studja języka niemieckiego według mniemania rabinów owych czasów uchodziły za ciężki grzech, godny przekleństwa. Toteż Mojżesz Mendelssohn uczył się języka niemieckiego potajemnie. W lipskiej bibljotece uniwersyteckiej znalazłem swego czasu podręcznik języka żydowskiego dla Niemców, wydany w drugiej połowie wieku XVIII w Lipsku. Niestety, nie pamiętam nazwiska autora i wydawcy. Pamiętam natomiast, że w przedmowie autor dowodził konieczności wydania takiego podręcznika ze względu na stosunki handlowe, szczególnie zaś na targi lipskie, na których bez znajomości języka żydowskiego trudno się porozumieć...

W XIX wieku Żydzi niemieccy ulegli zniemczeniu. Teraz odnajdują nie tylko literaturę, lecz również narodowe oblicze, wiarę i język swych przodków.

G. W.

JAN OLECHNO.

Wieczór z ojcem

**Myzyką gitary twa młodość płynie ku nam,
raz jeszcze szumią lat twoich przeszłych dalekie brzozy
w szybko palcami szarpanych strunach.**

**Słyszymy obaj: szeleszczą tamte czeremchy,
zorze ranków drżą w trawach zielonych wąwozów —
jeziora z bulgotów, wiatrów, kalin
i ryb
siność z obłoków piją,
wilgotne wieczory na dzikie kaczki czekają we mchach.**

**Pięknie, pięknie było nad niemi przemijać
smugą cichego żalu.**

**Za oknem lipcowa noc wpina gwiazdy we włosy lip,
więc niech opowieści nie kończy czarny cień przerażenia.**

**Nie rozpaczaj, siwy mój ojcze. Nie nasza to wina,
że moje oczy także kiedyś zasnuje siwizna strudzenia
i — jak ty — tak samo ja będę wspominać.**

Ballada o podróżnych

**Siwy zmęczeniem nad pola dogasać dym pognał.
Kół o szyny ostry, dźwięczny stukot.
Jak sen — krajobrazy w oknach,
oczy podróżnych o horyzont niespokojnie tłuką.**

**W miasteczkach cicho pachną klony
strumieniom, mostom.
Domy odkwitają wieczorem wonnemi nasturcjami świateł.
Z ust błyska łuna krzyku ludziom spóźnionym:
zostać,
siebie wkołysać w śpiew dobrych matek.**

**Podpala
lasy noc księżycem,
brodzi w jezior srebrnych trawach.**

**Wieczornym chwilom żalu
wciąż brzozami pieśni w alejach pustych rosnąć.
Wołaniom czułym odchodzić pagórkami
w płacz samotnych sosen,
w zbyt trudny sen żywicznych ramion.**

**Nie oni — lecz stacje od nich uciekają.
O godziny, o dni uciekają dalej.**

**Podróżnym wiatr we włosy gwiazdy wwiewa
trwogą pierwszych śniegów.
Spalają się w miłości, oddają siebie gniewom
na obszarze, który nie ma brzegów.**

**Pod niebem dzwonią klucze zabłąkanych ptaków.
W listopadową grudę wtulają twarze nieme,
między korzenie brzóz skarlałych odpłyną cichą ziemią
cienie pokorniejsze niż cienie olszniaków —**

**zostanie nad torami ich prawdy smutny hymn:
mety oddala dym — dym — dym.**

Jeszcze raz upiory

Z zażenowaniem drukuję jeszcze jedną polemikę w tak błahej sprawie, jak „Alma Mater Vilnens. Wygląda, jakby nie było już tematów ważniejszych, jakby trzeba było „zapychać dziury“ żerowaniem na przebrzmiałych anachronizmach. Wiemy, że tak nie jest, cóż jednak począć, gdy się jest atakowanym i to ad hominem? Proszę więc o wyrozumiałość czytelników „Kolumny“. Zamieszczony niżej list do redakcji „Paxu“ nie byłby się zresztą na tem miejscu ukazał, gdyby został wydrukowany w 6-ym n-rze „Paxu“. Że stało się tak tylko z powodu trudności technicznych i braku miejsca (istotnie, przeglądając starannie zredagowany numer świąteczny „Paxu“ każdy może stwierdzić, że szkoda byłoby wyrzucać którykolwiek z artykułów dla tych tu prowincjonalnych terefere; ale cóż? — obie redakcje „wpadły“) — i że list ten ukaże się w najbliższym n-rze „Paxu“ — dowiedziałem się w ostatniej chwili, kiedy już nie można było tyle wycofać.

Przepraszając tedy czytelników za tyle „prywaty“ nie mogę niestety obiecać poprawy, **bo oto otwieram miłemu Bujnickiemu szpalty „Kolumny“, by przeprowadził na miejscu dowód prawdy w sprawie mego „szkodnictwa kulturalnego“**, o którem dotąd jemu zdaje się jednemu tylko było wiadomo. **J. M.**

METODY POLEMICZNE

(List do redakcji „Paxu“).

„Audiatur et altera pars“ — mam nadzieję, że to uświęcone tradycją zaklęcie otworzy mi wstęp na szpalty „Paxu“.

Miły, ale dziwnie ostatnio na mnie uwzięty Teodor Bujnicki przypomniał nam z tego miejsca („Pax“, Nr. 5), że ja, „rządząc się dość bez ceremonjalnie“ w „Żagarach“ dopisałem tylko do recenzji „Alm. M.“ swoje krytyczne i kwestjonujące sens istnienia tego pisma uwagi. Istotnie tak było. Szkoda tylko, że Bujnicki, zwierzając się po latach, iż przyjął „dość kwaśno“ ten „sympatyczny wybryk“ nie zważa na to, że 1° — daleko prościej byłoby, co wie każdy „rządzący się“ w drukarni dwa końcowe wiersze, chwalące Nowodworskiego wyrzucić do kotła: nie robiąc tego, a dopisując się do notatki, **solidaryzowałem się** tem samem z grzecznościami pod adresem p. W. N.; oraz 2° — że odpowiadając panu W. N. wyciągnąłem „Żagary“ głównie „na **okoliczność owych osobistych grzeczności**, a nie sporów merytorycznych o pismo. Inna jest bowiem rzecz uznać rzetelny wysiłek p. W. N. (czy jak teraz — Stefana Zagórskiego), gdy podjąwszy się pracy koło „Alm. M.“ dobrze ją wykonuje, podrwić sobie lekko z tego pana, gdy przystępując do polemiki, zamiast argumentów stawia kabałę na czyjś osobisty rachunek, a zupełnie inna znów rzecz uważać, że sprawa „Alm. M.“ jest przebrzmiała i szkodliwa, oraz uzasadniać to bez wszelkich już ceremonij.

Gdy ja więc medytując nad sposobami — nieumyślnie zresztą, przypuszczam — **zastosowanemi** przez p. W. N. w stosunku do **mnie** powołuję się na „Żagary“, by wykazać **ten tylko** drobiazg, że nawet „rządząc się **bezceremonjalnie**“ byłem bardziej uprzejmy — **cóż tu** ma do „sprostowania“ p. T. Bujnicki?

W innym smaku jest natomiast sprawa **owego** „miłego, ale niebezpiecznego **szkodnika kulturalnego**“, którym to epitetem miły **Bujnicki** mnie obdarza. Doprawdy nie wiem, czem sobie zasłużyłem! Może tem, że rychło już drugi roczek stuknie, jak w mieście, gdzie **notorycznie** żadna akcja literacka utrzymać się nie **może**, redaguję swoją „Kolumnę Literacką“, która **jest** chyba więcej warta, niż w swej niepozornej formie na to wygląda? A może to mnie w oczach Bujnickiego pogrąża, że gdzie mogę występuję przeciw gustom kawiarniano-operetkowym, **gdy** te próbują uchodzić za wyraz **kulturalnego** Wilna? Nic nie wiadomo, gdyż Bujnicki **o** szkodnictwie mówi jak o pogodzie — bez argumentów i przy lada okazji. A może to ma **być** taki zwrot polemiczny — znowu „w obronie „Alm. M.“? — O nie wątpię, że ten **historyk** i poeta jest do poziomu obu tych działów „**Alm.** M.“ z wysokim respektem, ja jednak interesuję się w tej chwili tylko metodami tej „dyskusji“, w której w odpowiedzi na argumenty dowiedziałem się, że jestem literacką efemerydą i szkodnikiem kulturalnym. Otóż uważając, **że** nie pora na jakieś ostre złośliwości (jako **że** Post i wiosna...), pozwolę sobie jednak **odwołać** się do swego powiedzonka o cioci i **metody** do mnie zastosowane określić jako — **kanapowe.**

Racz przyjąć, drogi Redaktorze, etc.

Józef Maśliński.

Tabela loterji

Z DNIA 17 KWIETNIA

I i II ciągnienie

100.000 zł. na n-ry: 104798 161477 192588

50.000 zł. na nr.: 64051.

20.000 zł. na n-ry: 13540 190650.

10.000 zł. na n-ry: 6492 25622.

5.000 zł. na n-ry 22738 113985 144257 173997 134004.

2.000 zł. na n-ry: 7281 19053 78460 1361146 183277 192826.

1.000 zł. na n-ry: 13213 82958 102604 173574 177244.

500 zł. na n-ry: 1094 14135 23286 24801 33928 39861 54225 59901 61618 82849 114462 133983 134089.

400 zł. na n-ry: 5870 12326 24770 26256 29017 29099 34738 37389 60640 65396 102581 115024 118329 119747 130817 143565 148358.

300 zł. na n-ry: 1846 6336 28904 46246 54235 55908 67024 72245 76095 92017 101360 110433 116000 134701 140600 161404

250 zł. na n-ry: 4486 11347 14025 17735 21483 27826 28530 30931 33822 39987 40470 44728 50159 51437 67839 71780 73295 87269 92017 95043 95330 92006 99973 100157 121987 132201 135353 142390 151398 153794 173249 178083 178341 180235 180662 183659 186631.

po 200 zł.

41 338 487 1147 281 388 451 582 924 2103 590 650 3123 469 587 684 92 791 907 4368 480 645 835 944 5623 6176 277 371 400 762 7441 69 765 829 8064 160 69 230 9048 181 838

10115 608 22 11173 911 12097 189 201 623 13213 864 14199 307 455 15187 272 302 537 810 16751 95 17657 78 717 993 18071 76 264 772 19019 390 431 73 805 915 55

20319 556 70 21124 234 318 477 22161 259 597 23236 71 97 930 24039 691 25192 401 759 26045 173 328 434 613 851 71 950 27020 247 786 28034 56 460 607 41 838 29381 914

30232 466 533 671 754 827 31071 130 374 32354 488 879 33222 380 81 553 856 970 34700 89 35119 249 36066 141 369 500 841 59 37060 91 588 832

38534 44 39030 266 354 786 871

40054 87 247 422 800 41224 390 418 915 42266 951 73 43060 129 684 44165 981 45301 537 46224 367 452 540 822 79 47095 115 48089 162 785 858 905 49629 878

50225 657 94 713 93 831 40 51643 53126 85 240 54262 55098 661 952 56036 299 532 758 931 57270 765 58232 317 764 840 959 80 59311 36 920

61050 353 62075 188 629 887 63635 58 64176 714 65008 116 317 60 489 609 82 96 929 55 66033 49 175 306 98 67764 70 68133 350 411 658 736 821 958 65 69060 233 923

70038 134 213 83 654 909 71516 26 711 72118 445 504 73635 708 953 74272 498 75180 879

77285 510 128 456 614 79115 78 507 932

80816 81766 82028 154 808 83009 471 84579 952 85122 379 591 912 86504 755 893 87078 198 258 779 88029 64 168 297 334 555 89278 565 918 56

90063 236 750 91102 90 241 887 92151 773 973 93767 94234 355 529 845 95192 668 96637 97205 467 806 98 575 99057 248 630

100022 103 94 101220 503 690 704 102047 941 82 103035 182 291 306 104347 422 105281 529 106185 107044 320 46 485 108020 82 769 849 109629 751 55 997

110526 59 943 111168 271 947 112067 593 922 113689

114724 56 802 60 974 115457 661 116226 825 117594 977 118058 999 119300 33 892 992

120130 377 946 121422 122000 78 119 828 76 916 30 123009 377 124283 356 493 529 125445 126084 181 649 78 127161 128140 364 809 994 129862 930

130111 132000 31 305 723 846 133636 134011 432 57 60 135049 63 522 49 136043 59 652 838 137170 283 138216 648 765 139082 318 848

140035 203 815 48 141001 404 142907 143142 321 626 48 873 144023 126 363 444 547 89 698 849 145024 129 567 789 146488 738 910 147112 535 148443 45 907 149342 641 875 962

150237 946 151080 130 380 152031 311 153349 538 753 915 154015 497 155194 258 397 775 886 156016 747 157144 69 223 366 616 948 158111 594 614 89 159228 593 600

160013 616 33 794 161497 642 74 740 813 162042 144 578 959 163584 678 164351 448 595 165049 124 72 166108 276 424 37 519 167711 885 168721 31 75 93 958 85 169599

170005 281 94 382 467 671 171293 341 594 992 95 172351 894 173083 353 503 54 637 174208 568 175253 860 74 176124 47 270 857 177830 951 178220 428 881

180370 483 985 181070 116 375 519 790 849 998 182158 341 554 59 183196 272 341 486 595 962 76 184124 299 300 43 744 867 903 186185 217 95 841 68 187104 549 853 188515 611 813 960 189391 586 615 90 799

190755 994 191004 713 345 192370 678 923 193801 194081 793

po 50 zł.

529 1212 432 703 77 2008 93 291 654 3208 376 929 4043 523 76 912 5060 804 9353 661 970

10115 70 492 690 11214 75 724 817 24 12790 995 13497 721 14027 244 350 640 15096 125 261 77 461 650 984 16171 17171 765 913 18133 19304 420

20323 456 512 700 811 986 21548 690 806 925 22626 23140 590 95 24153 25240 893 26151 209 73 616 27079 146 482 883 92 28028 254 29046 343 743

30094 330 78 503 51 31337 772 964 32395 436 954 33118 217 33 473 520 908 34146 540 713 36151 437 37130 749 946

38460 99 582 739 39014 865

40094 384 691 897 41603 53 994 42657 43171 301 491 44019 44 143 645 824 45416 627 46665 47116 243 349 579 645 48430 646 86 49560

50125 51204 71 461 717 811 929 85 52351 401 770 53067 143 362 507 710 956 54036 382 578 993 55042 360 56158 367 69 777 882 907 57978 58456 549 95 662 59338 63 700

60451 841 61446 531 931 51 62246 517 971 63074 529 945 64739 57 65184 66400 67164 637 68332 76 95 465 640 714 60 69167 516 633

70084 364 871 72397 73574 74752 939 75219 519 77 628 68

76063 426 817 77120 78392 565 694 801 79128 485 516 758

80459 638 81069 82447 849 916 83004 9 68 430 523 639 812 84126 225 78 820 85 679 87136 23 58 947 88018 485 667 776 89117 669

90409 572 91308 736 850 92463 677 93057 94016 988 95037 520 620 74 746 877 96434 528 739 875 87 98285 383 591

100042 404 102042 604 11 103002 396 442 57 80 643 104475 105 483 531 860 936 106093 126 51 661 955 107123 473 108567 705 544 109235 526 72 797

111261 769 112403

114942 115050 602 116537 92 906 117072 673 118248 119574 685

120108 323 121215 543 713 122061 102 123253 124894 125161 387 790 126164 256 626 83 127156 564 128392 424 926 129928

131229 540 648 779 132183 804 7 133118 29 98 431 692 965 97 134766 135058 316 957 136031 432 808 137537 729 138481 737 73 848 139514 606 914

140264 396 141068 142450 857 61 143130 144630 795 145210 755 146165 350 82 796 93 147149 84 631 148727 149152 277 409

150332 151060 918

153345 547 924 154240 612 848 942 155395 466 156012 117 535 68 78 672 157066 211 462 550 158090 316 604 784 823 159069 276 478 706

160547 708 161072 96 250 544 162709 914 163009 383 479 647 767 970 164134 321 165775 858 166863 167791 849 168309 402 532 600 26 169355

170449 623 98 782 890 985 171807 172002 372 579 173001 71 833 174386 421 626 175217 598 714 17 176156 643 177633 743 917 178269 693 786 179435 582

180175 447 599 938 181055 95 162 182220 851 183094 184004 159 269 638 761 98 894 185390 444 186049 189089 531

190903 191305 485 515 21 817 192252 416 41 98 692 193495 608 194305 747

III ciągnienie

Po 200 złotych

3095 266 545 615 804 4793 859 5209 703 8526 770 806

10004 473 12087 119 13252 894 14507 15141 362 16480 96 623 61 836 17008 39 503 65 873 18742 19388 444 850

20140 297 466 803 951 21463 539 609 987 22137 23317 47 892 24010 819 25029 286 26478 28038 449 29008 136 919

30222 453 553 675 31760 33225 549 35141 926 36168 524 38579 630 39124 592

40243 474 846 41392 42689 745 44758 45825 46852 910 95 47263 848 48554 669 779

50221 304 772 51250 52773 844 53739 858 75 55969 56285 631 709 57082 128 449 58919 59079 103 934

61016 432 950 62227 701 64416 65013 113 509 66949 67701 68051 53 338 69380 636

70997 72518 59 73101 751 823 74213 325 75415 635 76065 782 831 39 77191 547 78297 257 79089 517

80498 552 81283 440 83126 513 814 84159 411 889 85099 749 86346 411 87119 83 985 88454 89438 575

90225 398 708 886 92453 93049 519 94134 95127 456 889 918 96937 97726 805 21 73 98231 412 523 99022 854

100627 101133 258 337 102596 803 105652 106246 783 107099 200 383 539 651 82 882 108932 109248 733

110363 413 814 111351 112110 513 39 113197 114407 875 115219 899 117054 94 662 84 118133 529 823 119491 673

120164 70 551 121025 275 636 122109 481 811 123322 91 552 124580 924 125119 833 126048 518 67 127930 128541 916 129979

130574 131276 133550 905 134518 756 135036 251 96 136092 534 137682 912 138145 249 432 628 721

140814 141261 142530 639 97 143421 643 72 144662 66 145192 539 924 147253 97 148538 149407

150146 151023 585 676

153086 452 711 154258 64 555 155426 156498 157307 467 704 159273 656 701

160781 910 161193 761 162385 561 616 790 163366 164058 133 294 408 632 165195 992 166199 701 167012 115 389 781 168548 169202 461 694 805

170115 993 171175 172226 313 724 880 173113 174500 175219 344 818 926 77 88 176501 844 177267

180807 182413 978 184461 633 758 896 186014 179 444 653 875 187319

190117 323 735 837 98 191140 192945 193199 930 194044 359

Po 50 złotych

1403 579 977 2088 442 83 850 3189 232 336 4870 5078 84 6449 82 7625 722 965 8414 910 9230 948

10734 88 12053 13485 848 14673 825 15326 16798

20546 21603 98 22668 24227 25153 509 608 26038 125 747 27931 29921 50

30570 32191 33123 34474 35468 36981 37952 38574 39232

40412 41851 42268 581 43322 630 44297 639 46687 728 817 47131 679 703 919 48016 449 709

52116 966 53202 339 56260 59552 61

60282 385 812 62170 972 93 63226 698 65751 66197 628 786 68420 964 69739

70425 71169 767901 72188 933 74634 857 75450 77413 79771

80416 991 85697 86283 87342 59 532 88799 89066 68 707

90606 92993 93016 156 232 795 95923 42 97224 98933 55

100229 418 713 101132 103252 425 539 69 918 27 104308 668 105034 188 240 106376 88 108323 799 109530

110000 111237 759 112120 113448 530 114583 829 115641 117515 698 118623 119577

121675 122386 558 124923 77 95 128113 889 129149 968

130045 285 672 766 131680 132170 555 895 134540 662 137469 964 138512 894 139140

140886 926 141317 950 142602 10 143350 144364 146692 799 147071 196 652 149576

152759 153471 154777 155182 156348 157270 858 158794 993 159636

160813 66 161840 162707 163010 542 887 952 164557 806 165776 810 942 166526 167001 168038 63 166 822 169170 306 430 708 94

173483 886 174812 175424 741 810 27 176151 536 976 177449 178160 179250

182422 183161 76 216 457 852 186102 509 607 990 187233 791 188220 189143

191271 385 725 92910 193376 715 849 194000 31

IV ciągnienie

50.000 Zł. na Nr. 28798

25.000 Zł. na Nr. 20688.

20.000 Zł. na Nr. Nr.: 86619 143821

10.000 Zł. na Nr. Nr.: 59547 79831

5.000 Zł. na Nr. Nr.: 100849 138546

2.000 Zł. na Nr. Nr.: 87539 107418 161614 168846 170560

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 17322 82497 99106 119160

500 Zł. na Nr. Nr.: 7668 22846 25220 45544 50778 67298 76405 106459 119909 122978 124455 134348 145033 146066 147299 172292

400 Zł. na Nr. Nr.: 831 926 12135 16490 31323 34992 47450 64685 77556 87726 116893 120884 122529 126856 134566 143675 146322 174584 177591 183834

300 Zł. na Nr. Nr.: 17479 28355 33171 36114 45500 53313 54173 60860 61588 68022 70390 76819 85685 100122 101154 110232 121902 126913 135729 144181 159797 164071 170927 177824

250 Zł. na Nr. Nr.: 9782 12000 14819 24544 27228 28684 31161 47762 52479 60616 61271 62837 78841 83814 87191 94303 94459 102022 108180 116564 121093 121560 129190 133761 134464 134997 137320 137657 140744 151188 157980 173569 176212 186875 188119 192837 194767

WYGR. PO 200 ZŁ.

1278 2592 3075 197 675 5157 70 911 6375 590 985 7022 9096 121 742

10524 11291 808 12139 722 14720 15103 481 16899 17427 18875 19947

20483 704 21964 22192 624 755 23305 952 24279 774 25346 26810 925 28029 524 914 29425

30700 31289 33128 782 34897 35302 85 699 36119 378 970 37619 38244 39660 862

40297 999 41882 42983 98 46637 47411 836 48014 787

50249 77 826 51081 485 53342 767 913 56279 647 58120 833 59891 964

60135 41 61748 62174 906 41 63833 65149 237 66896 68464

70968 71311 33 859 92 72678 73115 516 745 74886 75020 76008 43 77381 78338 480 544

80286 81148 521 82600 83565 504 85078 974 86986 87751 88039 132 331

91038 232 93198 277 321 479 84 563 94596 95622 716 67 96411 532 633 99526 933

100069 196 101510 102368 103332 406 105342 81 847 53 89 106342 43 107254 525 108129 858 109222 632

111358 623 796 113196 414 69 98 636 745 114468 116611 117278 670 118613 95 119352

120896 122516 123929 124869 125059 126037 203 328 127049 203 128327 788 129816

131888 132016 610 844 133757 947 134287 602 925 95 135337 136552 695 977 137197 223 138033 139148 428

140679 141201 40 351 532 142056 517 58 828 143494 847 144413 75 945 145784 937 146564 147342 471 757 803 148055 425 569 149552 90 628 753

150423 651 834

152615 723 153067 328 731 980 154317 54 427 726 155338 156740 157046 342 159368 761 905

160107 805 161608 911 162508 163554 164069 907 166291 167140 168147 357 507

170330 699 171818 172083 173288 555 174267 505 890 175056 176646 177442 602 178145 467 179388

180988 181083 468 86 578 839 182455 54 590 183419 184925 185362 701 186783 187166 534 189406 581 905 56

193288 194818

Wygrane po 50 złotych.

669 1000 2 201 3103 74 814 4598 5341 422 7603 9915 32

10308 486 11378 79 526 691 809 23 12020 821 14144 15214 761 16921 17320 823 18490

21557 758 22311 512 88 25378 433 813 28040 29995

30700 31130 33300 731 979 34366 573 35104 37355 38395 39503 695

41102 288 363 530 42053 43695 896 45480 844 48307 799 49245

50088 333 51453 52966 53054 426 31 722 56183 345 590 58639 962 59576

61096 385 681 896 955 62224 580 63080 602 924 66641 67894 69216 671 763

70135 71777 72740 73657 74298 634 86 76944 77057 67 776 78626 79543 906

80888 81133 705 82755 83046 242 356 84275 85850 86307 87344 938 88027 42 492 89325

90336 91117 92219 93035 94220 543 96716 97161 463 713 98672 99124 637

100115 101082 103508 104067 900 105310 107883 109375

111030 228 112229 97 440 114546 612 115856 116455 117220 118046 270 119272 572 727 975

120855 122151 302 606 123147 617 124780 126149 127193 545 128118 95 277 129289

130132 132866 133838 135746 136013 152 275 417 137612

140406 537 142243 305 143668 145241 408 531 631 147108

150901 151328 575

152548 153360 466 94 155313 156089 703

160746 163298 164305 165175 958 166059 168 167513 168256 169347

170394 171841 172164 174132 809 175065 191 492 502 178055 651 179050

180282 181535 182533 184924 186267 647 188479

190048 191923 192627

Ulgi podatkowe zwiększą zatrudnienie w przedsiębiorstwach wytwórczych

Niezależnie od uruchomienia robót inwestycyjnych rząd wydał ostatnio szereg ulg podatkowych i zarządzeń, zmierzających do zwiększenia zatrudnienia oraz pobudzenia działalności przedsiębiorstw wytwórczych.

Między innemi, okólnikiem z dn. 28 marca r. b. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że **nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych,** zatrudnionych na podstawie umowy pisemnej, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego. Ulga ta ma na celu zachęcenie rzemieślników do zatrudniania uczniów. Dotychczas bowiem w myśl art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, pracownie i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo i rybołóstwo, o ile są prowadzone przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny opłacają podatek przemysłowy tylko w postaci świadectwa przemysłowego, zatrudnienie chociażby jednej obcej siły pomocniczej powoduje opłacanie również podatku obrotowego.

Niezależnie od tego, **przygotowany jest projekt nowelizacji art. 116** prawa przemysłowego, idący w kierunku **dopuszczenia bezpłatnego zatrudniania uczniów w warsztatach rzemieślniczych.** Dotychczasowy stan w tej dziedzinie utrudniał zatrudnienie młodzieży, gdyż art. 116 prawa przemysłowego nakazywał majstrom opłacanie przyjmowanych uczniów od pierwszej chwili ich nauki. Konsekwencją tych rygorystycznych przepisów było ograniczenie przyjmowania młodzieży na naukę do warsztatów rzemieślniczych.

Przygotowana nowelizacja prawa przemysłowego, o którą również zabiega Związek Izb Rzemieślniczych — jak się dowiadujemy — dokonana zostanie w drodze ustawodawczej. Odpowiedni wniosek został już złożony w Sejmie przez prezesa Związku Izb Rzemieślniczych posła Antoniego Snopczyńskiego.

Dopuszczenie bezpłatnego zatrudniania uczniów niewątpliwie wpłynie na zaczepienie w rzemiośle młodzieży.

Wśród pism

— Najnowszy (11) numer **„Narodu i Państwa"** we wstępnym artykule B. Srockiego sięga „Do źródeł prawdziwej kultury". Stale darząc baczną uwagą naszego sąsiada z zachodu, pismo to w artykule J. Wojciechowskiego omawia „Hitlerowską ustawę o zawodzie dziennikarskim".

Podstawami gospodarstwa narodowego zajmuje się artykuł: „Obciążenia przeszłości". S. Skulski w korespondencji z Paryża pisze o „Ewolucji komunizmu francuskiego".

Ciekawy jest głos K. Karłowicza w dyskusji: „Tak zwana inicjatywa prywatna", oświetlenie kwestji słowackiej i inn.

— **16 numer tyg. „Świat"** przynosi w kolumnie prasy zagranicznej głosy z Londynu, Moskwy i Bukaresztu o okupacji Nadrenji. L. Chrzanowski w artykule pod tyt. „Impas europejski" porusza konieczność stworzenia wspólnego frontu państw europejskich przeciw Niemcom. Prócz tego „Świat" zawiera korespondencję p. t. „Sowiety w Hiszpanji", feljeton „Połów Pereł", dwie powieści, kronikę literacką o literaturze angielskiej i włoskiej, i wiele ilustracyj.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Na boisku Warszawianki mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Warta. Zawody prowadzi p. Rutkowski.

Z imprez lekkoatletycznych odbędą się liczne biegi naprzełaj. W parku im. Sobieskiego o godz. 16 rozegrane zostaną 3 biegi, organizowane przez WOZLA. i Polskie Radjo. Dla junjorów do lat 15 na 1000 metrów, dla młodzieży szkolnej do lat 19 na 2 klm. a dla innych kategoryj na 3 klm.

Na Pradze przed Domem Żołnierza Polskiego nastąpi start pierwszego patrolowego strzeleckiego biegu kolarskiego na 50 klm.

Na szosie błońskiej dwa biegi kolarskie, otwarcie sezonu Orkanu na 50 i 100 klm.

W lokalu Elektryczności dalsze eliminacyjne zawody zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy.

W lokalu Sokoła pokaz gimnastyczny z udziałem olimpijczyków.

W lokalu Warszawianki walne zebranie PZTK.

W Łodzi rewanżowy mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź i biegi naprzełaj Polskiego Radja.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Ruch (sędzia p. Haussman), biegi naprzełaj Polskiego Radja i mistrzostwo okręgu oraz trójmecz siatkówki kobiecej.

W Katowicach walne zebranie Polskiego Związku Atletycznego, mecz o mistrzostwo ligi Dąb — Wisła (sędzia p. Wardeszkiewicz) i biegi na przełaj Polskiego Radja.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk — Legja (sędzia p. Gumplowicz).

W Poznaniu bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski, mecz lekkoatletyczny Pomorze — Poznań i doroczny bieg naprzełaj o puhar redakcji „Kurjera Poznańskiego".

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — ŁKS. (sędzia p. Sznejder) i biegi naprzełaj Polskiego Radja.

W Wilnie bieg naprzełaj Polskiego Radja i otwarcie sezonu motocyklowego.

W Zakopanem mistrzostwa okręgu krakowskiego w kombinacji alpejskiej. Będą to ostatnie konkurencje narciarskie w sezonie.

W Toruniu biegi naprzełaj Polskiego Radja.

W Bydgoszczy otwarcie sezonu szybowcowego.

W Atenach zakończenie Międzynarodowego Turnieju Tenisowego z udziałem Polaków.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w niedzielę, dn. 19 b. m. Teatr Miejski na Pohulance gra dwa razy, o godz. 4 po południu i o godz. 8 wiecz. jedną z najlepszych sztuk Wł. Fodora p. t. **„Matura“**. Ceny miejsc zwyczajne. Zaznaczyć należy, iż są to już ostatnie przedstawienia tej sztuki.

— **Gościnny występ Wiedeńskiego Teatru Maksa Reinhardta w Teatrze na Pohulance.** 24 kwietnia w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny gościnny występ Wiedeńskiego Teatru Maksa Reinhardta. „Theater in der Josefstadt“, który odegra komedję w 3 aktach Hansa Jaraya p. t. „Ping-Pong“. Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś teatr czynny będzie trzykrotnie: o g. 12,30 pp. widowisko dla dzieci **„Kasperek i Balcerek“**. Ceny propagandowe.

„Ty to ja“ — dowcipna i melodyjna op. Simons'a. z występem gościnnym Oli Obarskiej grana będzie o g. 4 pp. Ceny propagandowe.

„Zuza“ — najnowsza operetka Reney, której premjera odbyła się wczoraj grana będzie dziś o g. 8,15 w. W rolach głównych wystąpią: Bestani, Wawrzkowicz, Szczawiński, Tatrzański i Block.

— **Koncert Chóru Dana w „Lutni“.** We wtorek 21 b. m. odbedzie się jedyny wieczór wrzechświatowej sławy Chóru Dana, który udaje sie na występy do Łotwy i Estonji

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w niedzielę, 19 kwietnia ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t **„Filozofja pijacka“**.

Początek przedstawień o godz. 4.45, 7 i 9,15.

— **Barbara Halmirska w Wilnie.** 27 b. m wystąpi w Wilnie czarująca artystka Barbara Halmirska.

„MURZYN“ — ul. Ludwisarska 4.

Dziś ostatni dzień programu rewjowego p. t „Kiedy panienki idą spać“. Dziś 3 przedstawienia o godz. 4 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 25 groszy.

ŻYDOWSKI „TEATR MŁODYCH“.
Sala b. Konserwatorjum (Końska 1).

— Dziś w niedzielę teatr nieczynny.

— Jutro w poniedziałek o godz. 9 wieczorem w dalszym ciągu arcyzabawna komedja „Trupa Tanencapa“.

Najbliższa premjera: Reportaż sceniczny w 44 obrazach p. t.: „Boston“

Utonął w bagnie

W sprawie utonięcia Antoniego Wołejszy ze wsi Stepary, gm. mejszagolskiej, zwłoki którego znaleziono w bagnie w dn. 30 ub. m. stwierdzono, że idąc do wsi Ejeluny spadł on z kładki do bagna i tam poniósł śmierć.

KRONIKA

Niedziela 19 Kwiecień	
	Dziś: Pafnucego M.
	Jutro: Teodora, Agnieszki
	Wschód słońca — godz. 4 m. 11
	Zachód słońca — godz. 6 m. 27

DYŻURY APTEK.

Dziś w dzień dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 20); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego i Żeleńca (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41); 6) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 7) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 8) Narbuta (Św. Jańska 2); 9) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 10) S-ów Paka (Antokolska 42); 11) Zajączkowskiego (Witoldowa 22); 12) Szantyra (Legjonów 10); 13) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) File Roman-Taras; 2) Wodnicki Bolesław-Jan. 3) Golamb Zdzisław Bohdan; 4) Gruszecka Zofja; 5) Sztempelkowska Nechama.

— ZAŚLUBINY: 1) Szawryp Feliks — Malicka Anna.

— ZGONY: 1) Loaka Sora, przekupka, lat 46; 2) Pietrowski Aleksander, kelner, lat 75; 3) Welk Adolf, robotnik lat 27; 4) Tejszerski Władysław, elektromonter, lat 56; 5) Frumin Lea, robotnica, lat 29; 6) Limkiewiczowa Józefa, lat 42; 7) Chanłamowa Marja, pensjonarjuszka przytułku, lat 61.

PRZYBYLI DO WILNA

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Houwalt Jerzy, ziemianin z maj. Mejszagoła; hr. Chrapowicki Ignacy z Wołkowyska; hr. Lipkowski Andrzej z maj. Widze; Domański Ludwik, adw. z Warszawy; Zakon Mojżesz, adw. z Równego; Postolko Zygmunt, adw. z Łucka; Strumph — Wojtkiewicz Stanisław z Warszawy.

— **Przybyli do hotelu Europa:** Arem Matjasz z Bydgoszczy; Wołodko Jan z Wołkowyska; poseł Dębicki Czesław z Nowogródka; por. pilot Apenteler Jerzy z Torunia; por. Wietski Józef z Małkini; Kałman Izrael z Kolna Łapaciński Józef — obywatel ziemski; Jerdan Bruno z Baranowicz; inż. Krasiński Ignacy z Warszawy; Ossowski Witold z Warszawy; Kazikowski Witold z Warszawy.

Z UNIWERSYTETU

— WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA U. S. B. Jutro, w poniedziałek, nastąpi wznowienie wykładów po ferjach Wielkanocnych na Uniwersytecie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZARZĄD KLUBU DYSKUSYJNEGO INTELIGENCJI W WILNIE powiadamia, że w poniedziałek dnia 20 kwietnia r. b. o godz. 20-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Wileńska 33 m. 2) urządza zebranie dyskusyjne na temat **„Misja cywilizacyjna Włoch w Abisynji“.**

W dyskusji zapowiedziało swój udział szereg wybitnych mówców zarówno z młodzieży postępowej jak i narodowej, co przyczyni się niewątpliwie do wszechstronnego naświetlenia poruszonego zagadnienia.

Należy oczekiwać, że niezwykle aktualny temat, oraz różnorodność poglądów poszczególnych mówców, wywiążą ożywioną i nader interesującą dyskusję.

Wejście: dla członków Klubu bezpłatnie. dla zaproszonych gości 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

RÓŻNE.

— **Loterja fantowa na dożywianie biednych dzieci.** Placówka Antokol Związku Peowiaków w Wilnie urządza dnia 19 b. m. w ogródku, należącym do Cukierni p. Sztrallowej (ul. Mickiewicza) loterję fantową, całkowity dochód z której przeznacza się na dożywianie biednych dzieci.

Wygrane fanty będą wydawane w dniu 19 b. m. w letnim pawilonie cukierni w godzinach od 10 do 13. Fanty nieodebrane w dniu loterji mogą osoby zainteresowane otrzymać w dniu 22 b. m, w lokalu Związku P. O. W. przy ul. Orzeszkowej 11 w godzinach od 18 do 20.

RADJO
W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 19 kwietnia 1936 roku.

8,30: Pieśń; 8,33: Gazetka roln. 8,45: Koncert Ork. Dętej 21 p. p. 9,15: Dziennik por 9,25: Program dz. 9,30: Transm. nabożeństwa z Katedry Św. Jana w Warszawie; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11,00: Na polskim transatlantyku, felj. 11,20: Transm. odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego: 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Poranek muz. 14,15: D. c. urocz. odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego; 14,45: Chwilka pytań; 15,00: Przegląd rynków produktów rolnych: 15,15: Muzyka salonowa: 15.30: Słuch p. t. „Świeczka zgasła“; 16,00: Bieg naprzełaj z nagrodami 10-lecia P. R. Transm. zbiorowa z Rozgłośni; 16,45: Wielki koncert życzeń; 18,45: Słuchowisko z warjacjami na temat „Pan Kotek był chory“; Transm. zbiorowa z Rozgłośni; 19,40: Koncert reklamowy; 19,50: Program na poniedz. 20,00: Karol Szymanowski — I-szy koncert skrzypcowy; 20,30: Co czytać? 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wiecz. 20,55: Myśli o Radjo: 21,00: Na wesołej lwowskiej fali: 21,35: Koncert reprezentacyjny Rozgłośni toruńskiej; 22,45: Wiadomości sportowe: 23.00: Wiad. met. 23,05: Muzyka taneczna.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza **konkurs** na stanowisko lekarza neurologa — **psychjatry** w Przychodni Pomocy Lekarskiej **dla** Funkcjonarjuszów Państwowych w Wilnie.

Bliższe informacje oraz składanie podań **w** Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25) **do** dnia 2 maja r. b.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja** czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz mieszkan. — 10 gr. za wyraz. **Do** tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. **Ludwik Jankowski.**